Nr. 169. Dnia 21 czerwca. Piątek. Dnia 9 (21) czerwca 1889 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

OGŁOSZENIA
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Domysława, jutro Broniwoja.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji II-ej oddziału cukrowniczego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—2 po południu.) —Kwartalna sesja zgromadzenia złotników, jubilerów i grawerów. (Sala magistratu—6 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 6 po południu.)— Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia". (Resursa kupiecka—8 wieczorem.)

Uroczystości: Doroczna wizyta jeneralna ochrony XII-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Złota № 58—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Nikareta" i „Niespodzianki rozwodowe", jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Anny Soffritti); — Nowy: dziś „Córka pani Angôt", jutro „Złota rybka". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie nabożeństwo ku uczczeniu wieku lat Chrystusa Pana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z Krakowa piszą do nas: „Budzi tu powszechne zdumienie, iż centralny komitet przedwyborczy na Galicję zachodnią nie zatwierdził kandydatury poselskiej z kurji mniejszej własności powiatu krakowskiego, dotychczasowego posła, Sobiesława hr. Mieroszowskiego, pomimo, iż otrzymał on absolutną większość głosów w powiatowym komitecie przedwyborczym.

Sfery rządowe, którym w wypadku tym ulega komitet centralny, protegują kontrkandydata w osobie Antoniego hr. Wodzickiego.

Dzienniki niezawisłe przepełnione są opisami nadużyć, jakich się dopuszczać mają wobec rozpoczętej akcji wyborczej komisarze rządowi i starostowie. Z tego powodu zarówno w Krakowie jak i we Lwowie pisma są konfiskowane. Polemika prowadzona od tygodnia przeszło między dwoma publicystycznemi organami stronnictwa konserwatywnego i postępowego w Krakowie, schodzi na taki ton, iż jedni drugich nazywają burzycielami, faryzeuszami i t. p. Dawno już nie wrzało w podobny sposób na szpaltach pism tutejszych. Walka „o zasady" staje się imiennem zohydzaniem ludzi, którzy tych lub owych zasad wybitnymi są przedstawicielami. Oba stronnictwa potraciły równowagę i zarzucają sobie wzajem „patologiczne zboczenia". Szeregiem frazesów z jednego tygodnia zbogaciłyby się bardzo nawet organa bulanżystowskiej prasy francuskiej.

Świeżo wprowadzonym wynalazkiem jest rozrzucanie zadarmo „dla propagandy zasad" odbitek naczelnych artykułów, zawsze „programowych", oraz całych broszur dowodzących np., że postępowcy, to komuniści, a konserwatywni mają w swych rękach zbawienie kraju, lub *vice versa.* Tysiące takich broszur otrzymują prenumeratorzy, jako bezpłatne dodatki.

Nad całą tą batalją unosi się widmo głodu, nie w moralnem, lecz rzeczywistem znaczeniu; z licznych stron bowiem nadchodzą wielce niepokojące wieści o stanie urodzajów spalonych silnemi upałami i trwającym okrągłe sześć tygodni brakiem deszczu. Pożary zniszczyły już osiem miasteczek, a wsi i zagród włościańskich bez liku. Bezprzesadne obliczanie strat przechodzi półtora miljona złr.

Wobec tej smutnej rzeczywistości i groźnej bardzo przyszłości, czoło ludu, inteligencja i najwybitniejsze obywatelstwo zbroi się w cały arsenał wzajemnych szkalowań i odsądzania od czci przeciwników. Ślepy tylko nie dostrzeże, jakich z tej działalności spodziewać się można korzyści, jaki plon przynieść musi tak hojnie a lekkomyślnie rzucane ziarno społecznej niezgody."

Wydane z Berlina hasło redukowania całego niepokoju, jaki uwidocznia się znowu w Europie, do pobudek czysto finansowych, niezupełną znajduje wiarę. Nawet w Berlinie sfery polityczne odpowiadają: Prawda, że druga edycja walki niemieckiej przeciw kredytom zagranicznym nie może dawać powodu do bezpośrednich obaw, nie może ona co do istoty rzeczy zmienić położenia europejskiego, ale z przyczyny tej kampanji okazuje, że giełdy nie mogą oddawać się optymistycznej pewności, którą się znowu przez czas jakiś żywiły.

Usposobienia, które wskutek rozmaitych objawów urobiło się, nie można kłaść na karb manewrów giełdowych, jakoby alarmy miały na celu tylko gniecenie kursów z zasady. Interesa spekulacji giełdowej są zaprawde tak mizerne, tak drobne w porównaniu do europejskich interesów, które w grę wchodzą, że kto na wypadki tylko pod tym ciasnym kątem patrzy, miesza przyczyny i skutki i widok sobie zasłania... Ale i te poglądy nie przewidują bliskich zawikłań, tylko wzrost uczucia niepewności i wzrost ciężarów, aż żadne społeczeństwo ich znosić dłużej nie będzie mogło!

W Bośnji i Hercegowinie rozrzucono temi dniami w tysiącach egzemplarzy odezwę, drukowaną w Szabacu serbskim, do ludności miejscowej, wzywającą „dumnych bośniaków, przesławnych hercegowińców, bohaterów Newesynja i Maglaju, patrjotów i męczenników Bośnji i Hercegowiny", aby nie dali się dłużej wyzyskiwać i oszukiwać Austrji, lecz oparli się, jak jeden mąż, gdy ona zażąda od nich nowej ofiary. Ofiara ta, według odezwy, przedstawia się tak. Austrja zamierza wkrótce przystąpić do stanowczej aneksji okupowanych dotąd prowincyj Bośnji i Hercegowiny. Zanim to jednak uczyni, zamierza w drodze plebiscytu zapytać ludność miejscową, czy pragnie być wcieloną do Austrji, czy też woli powrócić pod panowanie sułtana?

Naturalnie — powiada odezwa, w niezmiernie silnych i gorących wyrazach skreślona—że nad rezultatem głosowania czuwać będą zbiry „tyrańskiej Austrji", ażeby wypadło ono na rzecz aneksji. Odezwa wzywa przeto bośniaków i hercegowińców (uważając ich społem za serbów), ażeby wstrzymali się od głosowania i czekali cierpliwie, albowiem godzina ich wyzwolenia już bliska!

Przypuszczają w Wiedniu, że od delegacyj wspólnych, które jutro zbierają się tam, ministerjum zażąda o osiem miljonów złr. więcej, aniżeli w roku ubiegłym, na uzbrojenia.

Wynurzenia sensacyjne Boulangera o wystawieniu dziewięćkroćstotysięcznej armji rezerwowej na wiosnę r. 1887-go napotkało na powódź zaprzeczeń. Naprzód zaprzeczył były prezydent Grévy, jakoby dekret przedstawiony mu przez Boulangera podpisał; potem p. Freycinet kazał przez *Ajencję Havasa*

Dentystyka na wystawie.

(Korespondencja własna *Kurjera warsz.*)

Paryż d. 16-go czerwca.

W sali, przylegającej do sali instrumentów matematycznych, wchodzimy pomiędzy instrumenty chirurgiczne.

Moc tego wielka—przeznaczenie rozmaite. Naprzód się wysunęła dentystyka, zajmując część większą ściany jednej, część środka, znikając i znów się ukazując. Miałożby to oznaczać, że zęby stanowią najsłabszy organizm człowieczego punktu? Możnaby to przypuszczać, ze względu, iż w Europie, a zdaje się po za Europą, nie znaleźć takiego podłego miasta, w któremby dentystów nie było, po miastach zaś niepodłych i całkiem szlachetnych zajmują oni stanowisko wydatne, firmy ich rzucają się w oczy na każdym niemal rogu ulic i dzieje się im cale nieźle. Widywałem dentystów bardzo poważnych. Spodziewać się należy, że spoważnieją oni bardziej jeszcze, jakiś bowiem uczony wykazał, że rodzaj ludzki pozbędzie się niebawem dwóch rzeczy, a mianowicie zębów i włosów—zębów, z powodu kuchni, przyrządzającej jadło w sposób taki, że go żuć nie potrzeba; włosów, z powodu kapeluszy, czyniących zbytecznem naturalne głów poszycie.

Dentystów przeto, jeżeli wywody uczonego rację mają, czeka przyszłość świetna, rodzaj bowiem ludzki, gdy straci zęby do użytku, nie zechce postradać ozdoby.

Dla pań zęby z czasem staną się tak nieodzownemi, jak rękawiczki lub pończochy.

W przewidywaniu snadź przyszłości tej, dentyści na wystawie zajęli widne i wydatne stanowisko. Wystawili szczęk co niemiara—szczęk gipsowych, ale z natury zdjętych i wykazujących kształty najrozmaitsze. Idą naprzód szczęki normalne, po nich zboczenia, przedstawiające się pod postacią zwężeń, rozszerzeń i wykrzywień, które gdy są ciałem okryte i skórą obciągnione, dostrzegać się nie dają, nadają atolji fizjognomji ludzkiej akcenty szczególne, nadają oraz mówieniu tony osobliwe. Czy jest na to rada jaka? Nie ma ponoć i celem wystawy szczęk anormalnych nie może być chyba co innego, jak wykazanie tych ułomności natury ludzkiej, z któremi dentystyka do czynienia ma i które zwalcza przy pomocy—nauki.

Nauka i dentystyka. Przywykliśmy do niestawiania dwóch tych wyrazów razem. Zwyczaj ten jednak należy do tego rodzaju uprzedzeń, których pozbywamy się powoli, a które ztąd pochodziły, że do niedawna w dentystyce panował wyłącznie empiryzm, oparty na obcęgach. Obcęgi stanowiły niejako godło dentysty.

Pod sztandarem tym szeregowali się cyrulicy w ogóle, w szczególności zaś specjaliści, którzy sztukę rwania zębów doprowadzali do doskonałości najwyższej i łączyli ją ze sztukami innemi, naprzykład: z muzyką lub ze strzelaniem z pistoletu. Uważano to za zajęcie podrzędne, najłatwiej się z szarlatanizmem sprzęgać dające. W rzeczy samej, na polu tem szarlatani popisywali się świetnie, operując obcęgami i sprzedając krople—sławne krople, będące najczęściej dekoktem z pieprzu, albo z ciemierzycy. Obok tego—któż na zęby nie leczył? Żadna choroba, z wyjątkiem febry, tylu lekarzy i takiej mnogości leków nie posiadała. To jednak mijać już zaczyna: dentystyka figuruje w uniwersytetach, jako jedna z gałęzi nauki medycznej; zakładają dla niej szkoły specjalne, akademje nawet. W Paryżu od lat kilku istnieje szkoła przy ulicy Rochechouart. W Genewie kwitnie i rozwija się założona przez profesora uniwersytetu, dra Z. Laskowskiego, i pod jego dyrekcją pozostająca, akademja.

Dla tych to zapewne powodów, sztuka ta (dentystyki nie nazywają nauką, ale sztuką—*art dentaire*) tak się obficie na wystawie zaprezentowała, wykazując, obok szczęk, zębów i dziąseł, instrumenta i przyrządy, któremi się posługuje tak do rwania zębów, jakoteż do szturchania w nie, do piłowania, przycinania, szrubowania, do sadzania i obezwładniania pacjentów, do badania tajemnic wszelakich. Wszystkie służące ku temu szczypce, obcęgi, klucze, kolce, haczyki, dłuta, pilniki, świderki, obręcze, poręcze, stolce, krzesła, miednice noszą jakieś techniczne nazwy, których nie znam, i to tylko o nich powiedzieć mogę, że wyglądają zgrabnie, elegancko i czysto, że aż wzbudzają w widzu ochotę spróbowania działalności ich na sobie...

Wystawa dentystyczna prezentuje osobliwości inne jeszcze, nie mające, jak mi się zdaje, z sztuką zębową związku bezpośredniego. Ci co zęby wstawiają

stwierdzić, że na wiosnę r. 1887-go armja regularna we Francji posiadała dopiero 20,000 nowych karabinów Lebela, nie mogła przeto dziewięćkroćstotysięcznej przez Boulangera wrzekomo wyekwipowanej rezerwie terytorjalnej odstąpić około 900,000 sztuk starych karabinów systemu Grasa. A wreszcie prasa republikańska zapytała złośliwie Boulangera: zkąd wziął pieniędzy, skoro ich parlament nie wyasygnował, i gdzie się podziały owe z gorączkowym pośpiechem uszyte mundury, skoro ich w magazynach po ustąpieniu Boulangera nie znaleziono?

Strassburger Post podniosła hałas z powodu zaaresztowania w okolicach Belfortu, w miejscowości La Chapelle sous Rougemont, przez żandarmów francuskich zecera niemca, który sobie tamtędy w Zielone świątki bez należytej legitymacji „spacerował”. Trzymano go przez trzy dni w Belforcie, a potem bez usprawiedliwienia się wypuszczono. Organ strasburski krzyczy w niebogłosy na popełnione ze strony władz francuskich bezprawie. Nie widzimy go. Skoro ks. Bismark postarał się o tak hermetyczne zamknięcie granicy alzacko-lotaryńskiej, to pocóż zecer z oficyny *Strassburger Postu* spaceruje sobie *mir nichts dir nichts* po ziemi francuskiej?

Rząd szwajcarski zdecydował się zaprowadzić w swojej armji karabiny repetjerowe Schmidta. Jest to świeży wynalazek inżeniera tamtejszego. Uzbrojenie ma nastąpić jaknajśpieszniej. Nie zbroją się dotąd: rzeczpospolita Andory i księstwo Monako.

Br. Z.

Odnowienie spalonej świątyni.

Odnowienie jednej z najstarożytniejszych świątyń Warszawy, kościoła św. Marcina, postępuje energicznie i gruntownie.

Odbicia tynku przez pożar zeszłoroczny uszkodzonego i zastąpienia tegoż nowym na całem sklepieniu, dokonał bezpłatnie p. Józef Szalk, znany ze swej sumienności tak pod względem wykonania robót, jako też i dostawy materjałów.

Okna wszystkie nowe z żelaza kutego, w fabryce p. Gostyńskiego wykonane, wprawione, pomalowane i oszklone zostały.

Szkła do okien dostarczyła bezpłatnie wdowa po ś. p. Edwardzie Hordliczce.

Nad wielkim ołtarzem pomieszczonem zostanie okno kolorowe z wizerunkiem św. Marcina, które bezpłatnie wykonywa p. Józef Kosikiewicz.

Wykonanie organów podług najnowszego systemu, powierzonem zostało p. Andrzejowi Blomberg; organy już prawie są gotowe i za kilka dni zaczną się składać na chórze.

Cały chór wraz z balustradą nowy.

Roboty malarskie, w połowie już na ukończeniu, w całym kościele prowadzi p. Antoni Strzałecki.

Trzech pozłotników: pp. Jodłowski, Twardy i Wonka, z odpowiednią liczbą subjektów, pracują nad wyzłacaniem wielkiego ołtarza, bocznych, ambony i chóru.

Obrazy uszkodzone powierzone zostaną znanym ze swych prac artystom.

Posadzka w głównej nawie nowa, w całym kościele przełożoną będzie z marmuru już sprowadzonego.

Roboty postępują energicznie pod kierunkiem p. Br. Starzyńskiego, budowniczego.

Zarząd jednakże kościoła widzi brak funduszów, ma przecież nadzieję, że serca szlachetnych i pobożnych, przyczynią się ofiarą swą do podtrzymania i doprowadzenia do końca podjętej restauracji świątyni pańskiej.

Ks. Jul. Zdzitowiecki.

Nowy potwór.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż d. 16-go czerwca.

O Hoyosie czytelnikom *Kurjera* wspomniałem, kiedy odkryto jego zbrodnię. Wczoraj go skazano na śmierć...

Hoyos wynalazł „*l'art de se faire des rentes en assassinant sa femme*”.

Jest to człowiek 45-iu lat, herkulesowej siły. Pierwsza jego żona asekurowała się na korzyść męża na 110,000 fr. i trzy miesiące później znaleziono ją z roztrzaskaną głową; na czole wyciśnięte miała kopyto końskie.

Towarzystwa asekuracyjne odgadły zagadkę natychmiast. Hoyosa aresztowano, sprawiedliwość wyznaczyła ekspertów. Przymocowali oni kopyto końskie do kija i zaczęli walić po łbie nieboszczyków, na czole przecież nie mogli wycisnąć wyraźnie całego kopyta końskiego.

— *Il faut pour cela la force d'un cheval* — powtarzał Hoyos z uśmiechem.

Uniewinniono go i towarzystwa zapłaciły 110,000 fr.

Ale ten Herkules potrzebował grubszych pieniędzy. Ma on dwóch synów prawnych i, jak to mu wyrzucał prezes trybunału, fantastyczną liczbę dzieci nieprawych, któremi się bynajmniej nie opiekował. Posiadał też różne talenta. Fałszował np. podpisy bardzo zgrabnie i niemało na tem zarabiał. Kiedy szukał zajęcia, umiał przebierać się, jak najbieglejszy aktor. Dawał niby to adres i nazwisko dawnego swojego pana; przebrany znakomicie, sam gości przyjmował i sypał sam sobie gorące pochwały. Zawsze mu się ta komedja udawała...

Druga żona Hoyosa, przeczuwająca, co ją czeka, uciekła od niego. Zaczął poszukiwać innej za pomocą biur, tymczasem zaś obietnicą wynalezienia posady sprowadził do siebie znajomego biedaka; podając się za niego, wziął w jego imieniu asekurację na własną korzyść, zabrał swoją ofiarę na wieś, zabił ją, ciało zrzucił z mostu na kolej, w nadziei, że pociąg zdruzgoce trupa, w którego kieszeni znaleziono papiery Hoyosa. Hoyos zaś z papierami nieboszczyka zażądał od towarzystw asekuracyjnych wypłaty 200,000 fr. Tym sposobem dorobiłby się majątku, pozbyłby się własnego splamionego nazwiska.

Policja, śledząc, kto mógł mniemanego Hoyosa zgładzić, dowiedziała się, że w ostatnich czasach często go widywano w towarzystwie Barona (biedak, przez Hoyosa zamordowany, nazywał się Baron). Szukając Barona, aresztowała Hoyosa.

Przed wyrokiem przysiągł (z przekonaniem jak mówi *Figaro*), że jest niewinnym. Po wyroku powtórzył tę samą przysięgę (ale, według reportera *Figara*, bez przekonania i dla formy). Najczęściej mordercy taką przysięgę powtarzają na rusztowaniu, chcąc do końca świat oszukać...

Sąd tylko parę minut zastanawiał się nad losem Hoyosa; z 12-tu przysięgłych żaden najmniejszej nie miał o winie jego wątpliwości. Kochanka Hoyosa godna swojego pana; sędzia śledczy słowa nie mógł od niej wydobyć. O niczem nie wie, nic nie pamięta. Gdyby Prado miał taką kutą babę, głowy nie straciłby.

Hoyosa sądzono w Beauvais, miasteczku, odległem o kilka mil od Paryża. Tłum okazywał groźbami i krzykami najwyższe rozjątrzenie, Hoyos zaś zachował do końca lodowatą obojętność. Kiedy prezes trybunału oznajmił mu, że będzie ścięty na placu miasta Beauvais, odpowiedział:

— Niech krew moja spadnie na głowę mojego teścia!

Są istoty do tego stopnia zawojowane przez piekło, że nic już nie wywoła u nich dobrego uczucia!

Strach pomyśleć, że ten zbrodniarz był przecież don Juanem w każdej miejscowości, gdzie tylko się pokazał!...

Typy najstraszniejsze dramatów scenicznych bledną przed takim Borgią z rynsztoku.

Izba raczyła wreszcie zająć się bezrobociem dorożkarzy.

Więcej oni teraz zarabiają, niż kiedykolwiek, lecz mimo to domagają się podwyżki na czas wystawy. Naturalnie, że po wystawie nie zgodziliby się na żadną redukcję.

W Paryżu środki komunikacyjne daleko gorsze, niż w Londynie. Gdyby miasto przed wystawą wykonało kolej metropolitalną, śmiałoby się z wymagań dorożkarzy. Tymczasem obecnie trudno z wystawy dostać się do miasta, na wystawie zaś anamici ciągną w wózkach gapiów.

Nie będzie innej rady, jak zawerbować w Paryżu ludzi dobrej woli: zaprzęgną się oni do wózków i paryżanie obejdą się bez koni. Żebraków niebrak, podejmą się oni ciągnąć każdego tanim kosztem, jak w Japonji lub Anamie.

Wład. Mickiewicz.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało projekt, dotyczący przechodzenia w poddaństwo russkie takich niepełnoletnich poddanych zagranicznych, których rodzice przyjęli już poddaństwo russkie. W myśl tego projektu, dla uniknięcia komplikacji w stosunkach familijnych, ma być dozwolonem przechodzenie do poddaństwa russkiego niepełnoletnich obojga płci jednocześnie z przyjęciem do poddaństwa russkiego ich rodziców.

= *Moskowskija wiedomosti* dowiadują się, że szlachta prowincyj nadbałtyckich ma być zrównaną pod względem służących jej praw ze szlachtą russką w ogóle.

= *Nowoje wremja* donosi, że na mocy rozporządzenia wydanego przez synod, duchowieństwo w zachodnim kraju ma czuwać nad tem, ażeby w cerkwiach prawosławnych nie znajdowały się żadne katolickie obrazy i krzyże z męką pańską i aby w cerkwiach paliło się po siedm świec, jak tego wymagają prawosławne prawa kanoniczne.

= Z Petersburga donoszą nam, iż ministerjum poleciło na kolei warsz.-wiedeńskiej przeprowadzić obniżki w taryfach miejscowych i podwyżkę w taryfach tranzytowych. Rozporządzenie to ma na celu ułatwienie konkurencji fabrykatom russkim i zagranicznym z jednej strony, z drugiej osłabienie konkurencji kolei wiedeńskiej z innemi kolejami. O ile wnosić możemy z informacyj naszego korespondenta, rozporządzenie omawiane odbije się silnie na interesach okręgu sosnowickiego, a głównie przemysłu żelaznego.

= Z powodu zajęcia części gmachu szpitala wolskiego na urządzane przy tym szpitalu sale zarobkowe, przyjmowanie chorych na zakaźne choroby, jako to: tyfus, ospa itp., zostało wstrzymane.

= Jeden z właścicieli zakładów gimnastycznych, który przed niedawnym czasem zwiedzał pierwszorzędne zakłady gimnastyczne w Europie, celem zapoznania się z wielką na Zachodzie cieszącą się wziętością metodą wyrabiania muskułów przy pomocy t. zw. „mocowania”, otwiera podobny zakład specjalny w Warszawie.

= Z dniem dzisiejszym z powodu rozpoczęcia robót wodociągowych i kanalizacyjnych, następujące ulice zostały dla przejazdu zamknięte: Grzybowska od Granicznej do Żelaznej, Tamka, Ordynacka i Bracka od Jerozolimskiej do Chmielnej.

= Z powodu wyjazdu na dwa miesiące za granicę naczelnika 3-go wydziału kancelarji oberpolicmajstra, p. Bogdanowicza, obowiązki jego poruczono pełnić p. Fudlowi.

= Konsul peruwjański, br. Stanisław Lesser, wyjechał do Krakowa.

wstawiają także oczy i przyprawiają nosy, a przytem, reparują rozliczne braki oblicza ludzkiego. Z po za szkieł szaf wyglądają ócz sztucznych szeregi całe i śród nich zalecają się szczególnie te, które się w jamie ocznej na wzór i podobieństwo naturalnych ruszają. Nosy również w szeregach występują, wykazując procedery całkowite. Widzi się naprzód oblicze bez nosa i następnie ogląda się kolej, jaką kształtowanie ozdoby tej przechodzi, póki nie zajmie miejsca w sposób taki, ażeby braku jej najbystrzejsze dopatrzeć nie mogło oko. Brak nosa bywa dwojaki: naturalny i przypadkowy; inaczej się postępuje w pierwszym, inaczej w drugim razie. Na wystawie widzi się to na modelach woskowych, przedstawiających różne bezkształtności, jak np. rozdwojenie, brak całkowity, brak częściowy warg, brak nozdrzy, powiek, uszów, języków, potworny części oblicza wyrost i t. p., które sztuka uzupełnia, prostuje, naprawia i wygładza.

Patrząc na to, przychodzi na myśl, że za pomocą sztuki niebawem twarze brzydkie będą się na piękne przerabiały i brzydota kształtów całkowicie z powierzchni ziemi zniknie. A gdy dojdzie do tego, to do odmładzania starych pozostanie krok tylko. Dentystyka świetną ma przed sobą przyszłość, tylko niekoniecznie rozumiem, jaki z nią związek mają: oczy, nosy, uszy, usta, brody, języki, brwi, powieki, policzki?... Przypuszczać należy, że się to z czasem na specjalności rozdzieli tak, jak się rozdzieliły dentystyka i ortopedja, które dawniej zaliczały się do sztuki cyruliczuej, a dziś stanowią gałęzie oddzielne.

Ortopedja na wystawie reprezentowaną jest osobno i bardzo poważnie, nietylko bowiem pod postacią nożyczek do paznogci i pilników do nagniotków, ale oraz i narzędzi, służących do prostowania nóg krzywych, jakoteż obówia, zastosowanego do stóp nienormalnie sformowanych. Okazy jej nieliczne są, ale dobrane, brak w nich wszelako jednej rzeczy, która mi się wydaje bardzo potrzebną i której wynalazek wielkąby wyświadczył ludzkości przysługę: brak modelu obuwia, nie psującego nóg. Ortopedja zadania swego nie rozwiązała; a może nie rozwiązuje go umyślnie, ażeby nie stać się zbyteczną!

W dziale instrumentów chirurgicznych, których rodzaje znanemi są powszechnie, figuruje dział jeden chorób, których oglądanie przydałoby się niejednemu niedbale lub też lekkomyślnie ze skórą własną się obchodzącemu. Jest to dział chorób skórnych, przedstawionych na okazach woskowych. Widok ten wzbudza obrzydliwość i grozę. Trądy, krosty, wrzody, pryszcze, wysypki, porosty, stanowią widowisko, od którego dreszcze przechodzą. Plagi, trapiące ludzkość, występują w nich w całej sile i tłumaczą mnogość wynalazków pod postacią instrumentów, mających na celu bądź uśmierzenie ich, bądź zapobieganie.

Do rodzaju tych ostatnich należą przyrządy gimnastyczne, wystawione przez parę domów. Do kategorji tej należą także wózki i krzesła dla chorych, łóżka i stoły operacyjne, bandaże systemów rozmaitych, przyrządy kąpielowe i t. d.

Wszystko w dziale tym nosi na sobie cechę nauki i handlu. Okazy mają podstawę naukową, a cel handlowy. Wystawione są na to, ażeby się zalecić i adresy domów wyrabiających lub sprzedających osobliwości te zwiedzającym w ręce wsuwać.

T. T. Jeż.

= Kolegę naszego, Edmunda Bogdanowicza (Bożydara), spotkał cios dojmujący. Utracił on dzisiejszej nocy synka, blisko trzyletniego. Jeżeli taką boleść cokolwiek osłabić może, to niechaj kroplą balsamu dla niego i dla zacnej jego małżonki będzie szczere współczucie przyjaciół i towarzyszów pracy.

= Procesje.

Rzadki wypadek niedokończenia procesji w dniu Bożego Ciała zdarzył się wczoraj.

Zaledwie JE. ks. arcybiskup Popiel odszedł od pierwszego ołtarza, ustawionego przy kościele św. Anny na Krakowskiem Przedmieściu, gdy niebo powlekło się ołowianemi chmurami i wkrótce spadła ulewa.

Procesja więc odbyła się wewnątrz archikatedry przed ołtarzami: Trzech Króli, Pana Jezusa i Matki Boskiej.

Sumę celebrował ks. kanonik Jungowski, proboszcz parafji Panny Marji, koncelebrował zaś arcybiskup Popiel w asystencji ks. biskupa Ruszkiewicza i kanoników: Jagodzińskiego, Magnuskiego, Filochowskiego i licznego duchowieństwa.

Ołtarze ustawione były na Krakowskiem Przedmieściu przed domami nr. 87 i 67, przed figurą Matki Boskiej i w głównych drzwiach kościoła pobernardyńskiego.

W procesji brały udział wszystkie cechy i bractwa.

Z kościoła Wszystkich Świętych, gdzie celebrował dziekan ks. Dudrewicz, procesja wyszła do ołtarzy ustawionych na ul.: Twardej przy rogu Ciepłej, Marjańskiej, Pańskiej i placu Grzybowskim.

Niepewna pogoda skłoniła również duchowieństwo kościoła św. Aleksandra, ażeby procesję odbywać nie na zewnątrz, ale wewnątrz świeżo poświęconej świątyni.

Po nieszporach celebrans, Jks. kanonik Jagodziński, podjął Przenajświętszy Sakrament i w otoczeniu kilkunastu duchownych oraz przepełnionej świątyni odśpiewał cztery ewangelje przed czterema prowizorycznie w kościele ustawionemi ołtarzami.

Tłumy ludu, nie mogące pomieścić się w murach świątyni, zaległy plac przed nią, sięgając Ujazdowskiej Alei.

= Z teatru i muzyki.

* Zapowiedziane na wczoraj przedstawienie „Pięknej Heleny" w teatrze łazienkowskim zostało odwołane.

Wprawdzie po dwugodzinnej nawalnicy od g. 6-ej mieliśmy znowu piękną pogodę, wieczorem jednak powtórnie spadł deszcz ulewny.

* (*J. Kl.*) Rola Eleonory w „Trubadurze" nie okazała się stosowną dla głosu panny Soffritti. Rola to ciężka, forsowna, wymagająca niemałych wysileń głosu, a oprócz tego i dobrze rozwiniętej koloratury.

Artystka z kilku miejsc lirycznych wywiązała się szczęśliwie, wykonywając je z dobrym smakiem i ekspresją. Główne arje jednak po większej części zawiodły, przy końcu zaś opery widocznem już było zmęczenie.

Dżdżyste usposobienie wczorajszej aury wpłynęło zapewne i na pana Myszugę. Śpiewał bardzo pięknie i z niemałem uczuciem swoją partję, niepotrzebnie jednakże starał się w niej pozować na tenora bohaterskiego, zatracając tym sposobem najpiękniejsze przymioty swego talentu. Arji „*Di quella pira*" niepotrzeba koniecznie śpiewać w tonie; to też ryzykowne c niezupełnie się udało artyście, następujący zaś po nim frazes wykonany był z tak niecstetycznem wysileniem głosu, jakiego p. Myszuga dotąd starannie unikał, a którego nie możemy określić inaczej, jak przymiotnikiem: *Coulissen-reisserei.*

Jeszcze jeden szczegół.

W ślicznie odśpiewanem *andante* w akcie trzecim potrzeba albo robić na c prawdziwego tryla, jak to robił Mario, albo go zastąpić grupetem. Ale wibracja nuty tryla nie zastąpi.

Dlaczego p. Aleksandrowicz nie raczył nam zaśpiewać romansu z drugiego aktu, choć był zupełnie przy głosie?

Wartoby także odbyć choć jedną próbę chóru z młotami, rozpoczynającego akt drugi. Jak ci cyganie są niemuzykalni! żadną miarą nie mogą złapać rytmu i przez kilka taktów kują bez taktu zupełnie.

W akcie zaś trzecim chór nie zachowuje wcale punktów i robi wszystkie nuty równe. Błąd ten, jak i analogiczny z nim w słynnej scenie pojedynku w „Hugonotach", bezwarunkowo sprostować należy.

* Jutro w teatrze Letnim opera Gounoda „Romeo i Julja" (występ panny Soffritti), a w teatrze Nowym krotochwila Schöntana „Złota rybka".

* Zamiast „Coppelji", daną ma być w niedzielę w teatrze w Łazienkach „Piękna Helena", odwołana wczoraj z powodu niepogody.

„Coppelja" odtańczoną zostanie w niedzielę w teatrze Letnim z panną Riccio w roli tytułowej.

* Doroczne zebranie członków kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich, po raz drugi zwołane, odbędzie się pojutrze w salach redutowych o godzinie 12 ej w południe.

* Ułożony na tydzień przyszły repertuar dla teatru Letniego projektuje następujące opery: na wtorek i sobotę „Niemą z Portici", na czwartek zaś „Fausta" z panną Soffritti w roli tytułowej.

Z „Niemej z Portici" odbywają się obecnie próby zbiorowe z orkiestrą i całym aparatem wystawowym.

= Z teatrzyków.

W Belle-Vue wkrótce wystawiona będzie komedja Bałuckiego p. t. „Ciężkie czasy".

Wodewil w przyszłą niedzielę występuje z nową sztuką, Eldorado zaś wznawia „Ułanę" Ursyna.

Dyrekcja teatrzyku Alhambra nabyła „Adres mojej żony" pp. Golańskiego i Popławskiego, z muzyką A. Sonnenfelda.

Z przyczyny ulewy przedstawienie w teatrzyku Promenady zostało odwołane. W przyszłą niedzielę Towarzystwo p. Cybulskiego daje „Dzieciaków" Świderskiego, „Kajcia" Dobrzańskiego, oraz na zakończenie „Czułą strunę".

Trupa p. Cybulskiego udawać się będzie od czasu do czasu do Mrozów dla występów na zaimprowizowanej scenie.

= Ze sztuki.

* Lista kandydatów na stypendja malarskie i rzeźbiarskie, ułożona przez komitet Towarzystwa sztuk pięknych, została przez wyższą władzę zatwierdzoną.

* Z przyczyny wczorajszej ulewy, ruch publiczności na wystawie sztuk pięknych był nader ograniczony.

„Frynę" zwiedziło zaledwie 140 osób, podczas gdy przeciętna ilość widzów na dni świąteczne dochodzi do 500.

= Na letnie mieszkania.

Sieroty, znajdujące się pod opieką tutejszego zboru ewangelicko-augsburskiego, wysłane będą tego lata na wieś.

Zarząd ochrony krząta się około wynajęcia stosownego pomieszkania, w bliskości którego winna się znajdować woda do kąpieli.

= Nowe fabryki.

Wkrótce zacznie funkcjonować przy ulicy Zaokopowej młyn parowy do mielenia drzewa, używanego w farbiarstwie.

Będzie to pierwszy tego rodzaju zakład w kraju.

Przy ulicy Pięknej powstaje fabryka mebli giętych.

Właścicielami obu fabryk są krajowcy.

= Przybór.

Niespodziewanie stan wody na Wiśle pod Warszawą podniósł się prawie o pół stopy i to w ciągu wczorajszej nocy.

Dzisiaj rano wodomierz wskazywał stopę jedną cali 6.

W Nowej Aleksandrji jeszcze onegdaj przybór dosięgnął $^3/_4$ stopy.

Jest to rezultat wezbrania Sanu, gdyż z góry Wisły o żadnym przyborze wiadomości nie było.

Statki parowe pasażerskie, pomimo parogodzinnych opóźnień, odbywają podróże w każdym razie w ciągu jednego dnia.

Na Saską Kępę wczoraj parostatki nie kursowały wcale.

Kąpiący się w Wiśle doznali dzisiaj rano niemiłej niespodzianki, gdyż temperatura wody obniżyła się do 17° R.; jest to następstwo spadłego wczoraj deszczu i gradu.

= Nic z przedstawienia.

Zapowiadany przyjazd „wynalazcy" nowego systemu spadochronu Leroux'a spełznie na niczem.

Tutejszy ajent francuskiego aeronauty, p. E. Falkman, otrzymał telegram, iż L. przed kilkoma dniami przy popisywaniu się w Lugdunie spadł ze znacznej wysokości i złamał sobie ręce i nogi.

Nawet w razie możliwie pomyślnego rozwiązania fatalnego wypadku, L. nie będzie mógł nadal uprawiać swego karkołomnego rzemiosła.

= Amazonki.

Dahomejczycy przypominają mocno dawnych gości zaoceanowych — aszantów i syngalezów.

Wprawdzie mniej są pachnący od pierwszych i mniej znowu układni od drugich, program przecież ich popisów w cyrku nie przechodzi ram dzikiego krzyku („śpiew"!) i zręcznej złądinąd szermierki.

Publiczność odwiedza ich tłumnie.

Oprócz „amazonek", w trupie znajduje się też kilku mężczyzn.

Kilka twarzy kobiecych odznacza się regularnością rysów.

Na przedstawieniu wczorajszem oglądaliśmy też nowego klowna Gehzzi, tudzież zdumiewające ćwiczenia na trapezie małego Alfreda i jeszcze mniejszej Mimi.

Miss Bianca, jak zawsze, opuszczała arenę śród burzy oklasków.

= Długowieczność.

W przytułku dla starców i kalek Towarzystwa dobroczynności, zmarła wczoraj Katarzyna Jankowska.

Staruszka dożyła stu lat.

= Echa kałuszyńskie.

Od p. Zamarajewa, malarza, który wyjechał do Kałuszyna, celem opracowania rysunków z pogorzeliska dla naszych ilustracyj, otrzymujemy następujące wiadomości:

„Nędza śród pogorzelców straszna.

Na drodze do miasta, po polach i szosie, spotyka się porozrzucane graty, budki z desek, łóżek i sprzętów, w których mieszczą się nieszczęśliwi całemi rodzinami.

Sam Kałuszyn—to las kominów.

Naprędce ustawiono namioty, poprzykrywane koszami i obstawione resztkami dobytku—to sklepy tymczasowe; szafy służą za łóżka.

Wszędzie dają się słyszeć płacz i narzekania.

Okolica przepełniona żebrzącymi pogorzelcami.

Nowobudowany kościół ocalał.

Jest to dzieło wyłącznie energicznych zabiegów proboszcza, ks. Żebrowskiego, któremu dzielnie pomagają parafjanie.

Plan budowy świątyni wykonał bud. Dziekoński, roboty prowadzi p. E. Grabiński."

= Woda i ogień.

Podczas wczorajszej ulewy woda zalała piwnice domu pod nr. 18-ym na Gęsiej, gdzie mieści się skład materjałów aptecznych.

Przy wypompowywaniu wody ktoś rozbił balon szklany z benzyną, a lotny płyn rozlał się na znacznej przestrzeni.

Zanim uporządkowanie piwnicy zostało zarządzone, jakiś przechodzień rzucił nieostrożnie zapałkę, która wpadła przez okno piwniczne i spowodowała natychmiastowy, gwałtowny pożar.

Wezwane przez telefon oddziały straży 1, 2 i 4-ty po przybyciu na miejsce zajęły się energicznie ratunkiem.

Obficie wyrzucana z sikawek woda ugasiła płomienie.

Straty z powodu pożaru są znaczne, albowiem mnóstwo gąsiorów szklanych z rozmaitemi płynami popękało, wszystkie zaś farby z przyczyny zamoczenia zostały zniszczone.

W samym sklepie od gryzącego dymu wiele materjałów uległo zniszczeniu.

Skład był zabezpieczony na 9,000 rs.

Dwaj robotnicy: Jan Wojciechowski i Walenty Grefkiewicz, znajdujący się w chwili wybuchu na schodach piwnicznych, zostali boleśnie poparzeni.

= Kradzieże.

P. Kempnerowi w przejeździe z Wierzbna do Warszawy skradziono portfel, w którym, oprócz gotówki w sumie kilkuset rubli, były różne kwity i rewersy.—Na Krzywem Kole pod nrem 14-ym Marji Mejerowej skradziono z mieszkania 5 par złotych kolczyków, 3 pierścionki, 2 spinki z perłami, bransoletkę i dużą wełnianą chustkę wartości 50 rs.—Zamieszkała przy ulicy Jasnej pod nrem 2-im Róża Rytt, nająwszy robotnika, Piotra Lacha, poleciła mu wozić cegłę do kanalizacji; Lach, wziąwszy wóz i konia, przepadł bez wieści. — Pod nrem 48-ym przy ulicy Pawiej w dwóch lokalach, Ussera i Mendla Kadishonów, spełniono kradzież garderoby i sreber stołowych wartości kilkuset rubli; w parę godzin później złodzieje, Władysław Jarosiński i Wacław Kwieciński, zostali wykryci ze znaczną częścią łupu. — Z mieszkania W. Lewandowskiego pod nrem 43-im przy ul. Waliców skradziono garderobę i bieliznę wartości 100 rs. — Za Żelazną Bramą przytrzymano na uczynku kradzieży Judkę Himelbauma.—Przy ul. Wspólnej pod nrem 28-ym u Michała Gawryłowa, urzędnika sądu okręgowego, spełniono kradzież rozmaitych przedmiotów; złodziei: Walentego Horendowskiego i Marjannę Smorgiewiczową, wraz z łupem ujęto.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej rozbiegały się konie, zaprzężone do ekwipażu p. Norblina.

Rozhukane rumaki w szalonym biegu złamały latarnię gazową i ekwipaż.

Stangret, spadłszy z kozła, poniósł nader ciężkie obrażenia. Odwieziony do szpitala niebawem życie zakończył.

= Nieostrożna jazda.

Jakiś konny jeździec, który zdołał bezkarnie umknąć, przewrócił na Starem Mieście Annę Sawiecką, zamieszkałą pod nrem 19-ym na Bugaju.

Podniesiono ją z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

Na ulicy Twardej Hersz Frejtag, najechany przez wóz, złamał rękę.

= Otrucie.

Nocy dzisiejszej zamieszkała pod nrem 40-ym przy ulicy Wspólnej Józefa B. otruła się fosforem.

Pierwszej pomocy udzielił dr. Chodecki.

Stan zdrowia otrutej jest groźny.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu było silne rozdrażnienie nerwowe.

= Mistyfikacja samobójcza.

W dniu wczorajszym w domu pod nrem 116-ym przy ulicy Czerniakowskiej mieszkańcy zostali zaalarmowani wiadomością, iż A. Neufeldowa, żona robotnika fabrycznego, otruła się.

Wezwano lekarza i policję, a mąż mniemanej samobójczyni był w rozpaczy.

Dopiero gdy przybył lekarz N. oświadczyła, iż dla nastraszenia małżonka udała zamach samobójczy, wypiła bowiem czystego octu, zamiast, jak mniemano, kwasu siarczanego.

Za taką alarmującą mistyfikację N. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Utonięcia.

Wczoraj po południu Jan Łarjanow, kąpiąc się pod Bielanami, natrafił na głębię i utonął.

Nawet zwłok jego nie odnaleziono.

Szeregowcy 32-go kremienczuskiego pułku, kąpiąc się pod Bielanami, zauważyli płynące zwłoki młodego człowieka, mogącego mieć około 24-ch lat.

Denat był nieubrany, z czego wnosić należy, iż utonął, kąpiąc się.

Burza gradowa.

Wczoraj mieliśmy burzę, w połączeniu z gwałtowną ulewą i gradem. Oto jej następstwa.

W mieście.

Na ulicy Królewskiej, na całej przestrzeni od Granicznej do Marszałkowskiej, zostały zalane piwnice

Z powodu zatkania kanału na Długiej około domu pod nrem 19-ym, ulica zamieniła się w rwący potok.

Dom pod nrem 28-ym przy ulicy Długiej, zwany „Lasockie", zalany.

Przed domem Naimskich pod nrem 26-ym, „za kratkami", trzy tygodnie temu zapadł się stary kanał i był odkryty, otóż przez ten otwór wydostawała się woda wraz z zawartościami kanałowemi i przedewszystkiem zalała podwórze i oficyny Lasockiego na 1½ łokcia, wywołując ogromny popłoch i zamieszanie.

Pompy były tam przez noc całą i dziś rano czynne.

Zalew ten jest zupełnie zrozumiały, jeżeli weźmiemy na uwagę, iż stary kanał połączony jest z nowym kolektorem rurą, posiadającą znacznie mniejszą średnicę od obu kanałów.

Na Szerokim Dunaju pod nrem 5-ym z przyczyny otwartego dachu, podlegającego reparacji, woda spowodowała oberwanie się sufitu w mieszkaniu Juljana Rakusa, lecz nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

Na Podwalu przed domem nr. 46 zapadł się świeżo ukończony kanał, piwnice zupełnie zalane.

Bruk zapadł się na przestrzeni czterech sążni kwadratowych.

Do katastrofy przyczyniło się pęknięcie rury wodociągowej, której odłamek ranił robotnika, Aleksandra Jasińskiego, zamieszkałego na Pradze, przy ulicy Szerokiej.

Na tejże ulicy zalane zostały piwnice w domu nr. 13.

Na Nalewkach woda zalała piwnice straży ogniowej.

Na Dzikiej, około domu pod nrem 43-im, roboty kanalizacyjne zostały zrujnowane, rury gazowe popsute, a ziemia obruszona do samego rynsztoka.

*

Wczorajsza ulewa zalała piwnice w domach: nr. 4-ty od strony Nowolipek i Nalewek, nr. 11-ty na ulicy Gęsiej, nr. 18-ty pod sklepami Poznańskiego i Reczyńskiego.

Roboty kanalizacyjne na ul. Dzikiej od Pawiej, naprzeciw domu nr. 11-ty, znacznie uszkodzone, oszalowania zaś podmyte.

Naprzeciw ul. Gęsiej, na placyku przed więzieniem wojennem urządzono prowizoryczny wał z gliny, celem zabezpieczenia wykopu. Przykanalik przed domem nr. 30-ty zupełnie uszkodzony, oszalowanie opadło. Olbrzymia jama wyżłobiła się na tej ulicy naprzeciw domu nr. 36-ty, dokąd woda zaniosła wszelkie utensylja, do robót kanalizacyjnych potrzebne. Cały kanał zasypany jest deskami, balami i słupkami.

Jeszcze większy otwór wyżłobiła woda naprzeciw domów nr. 38, 40 i 42-gi, gdzie na przestrzeni 15 łokci kwadratowych zapadł się kanał wraz z brukiem.

Zapadła się też część kanału naprzeciw ulicy Wołyńskiej i Miłej.

Największe stosunkowo niebezpieczeństwo przedstawia część ulicy Dzikiej za Niską, naprzeciw domu nr. 43-ci i 60-ty. W tem miejscu woda przerwała zupełnie kanał, zarywając część bruku wraz z rynsztokiem. Uszkodzone też zostały tu rury gazowe, które z polecenia inspekcji po obu stronach zamknięto. Woda w tem miejscu wzniosła się tak wysoko, iż dotarła do mieszkań parterowych domu nr. 60-ty. Zagrożeni mieszkańcy porzucali lokale.

Podczas ulewy przybyli na miejsce katastrofy inżenierowie: Sokal i Barcikowski, oraz majster mularski Szulakiewicz. Sprowadzono kilkadziesiąt furmanek i przeszło 150 robotników, którzy zajęli się usypaniem wału na przestrzeni od ul. Niskiej do figury. Po południu zaś przybył p. prezydent miasta.

Roboty kanalizacyjne na tej ulicy ulegną zwłoce; straty wynoszą kilka tysięcy rubli.

*

W zabudowaniach szpitala Dzieciątka Jezus, obecnie kanalizowanych, woda zalała cały wykop, na Wareckiej zaś zmyła ziemię i zamuliła ukończony już prawie kanał.

Przykanaliki, położone po obu stronach Alei Jerozolimskiej, na rogu Marszałkowskiej uległy zamuleniu.

Na Marszałkowskiej, naprzeciw ul. Żórawiej, napór silny wody rozerwał kanał.

Toż samo wydarzyło się na Marszałkowskiej pomiędzy ulicą Wspólną.

Naprzeciw ul. Hożej i Wilczej roboty kanalizacyjne o tyle ucierpiały, że w kilku miejscach zapadła się ziemia, oszalowania zaś runęły.

Na ulicy Freta przed domami nr. 37 i 39 wskutek podmulenia zapadł się chodnik; na tej samej ulicy pomiędzy Świętojerską a Koźlą w trzech miejscach zapadł się bruk uliczny.

*

Oprócz maszyn straży ogniowych, wypompowujących wodę z zalanych piwnic, czynne były i maszyny prywatnych przedsiębierców.

Na Powiślu. zwłaszcza na ulicach Dobrej i Browarnej, zalew dotknął 60 domów, a między niemi kilkanaście mieszkań w suterenach.

Ubodzy lokatorzy przez zniszczenie sprzętów i pościeli ponieśli znaczne straty.

*

Wśród ogromnej ulewy, z Powązek wyruszyły dwa tramwaje, z trudnością ciągnione każdy przez jednego konia po szynach zamulonych piaskiem i w półłokciowej wodzie, dotarły zaledwie do rogu ulic Niskiej i Dzikiej.

Dalej niepodobna było ruszyć.

Środkiem ulicy płynęły belki, drzewo i inne materjały, użyte do robót kanalizacyjnych.

W czasie tego przymusowego postoju, tuż przed tramwajem, skutkiem podmycia zapadł się z wielkim łoskotem kanał prawie na połowie długości ulicy.

Woda, napierająca coraz większą masą i coraz gwałtowniej, zagrażała rusztowaniom kanałowym; pasażerowie w tramwajach, pełni obawy, wyczekiwali końca. Przeprzęgnięte konie zaledwie kilkadziesiąt kroków w tył zdołały cofnąć tramwaje. Wysiąść nie było podobna, gdyż szeroka ulica Dzika i plac Wojenny zamieniły się w istne morze.

Po opadnięciu nieco wody, brnąc po kostki po rozmiękniętej glinie, powrócili na Powązki. Na ulicy Powązkowskiej, w kierunku ku kolei obwodowej, w miejscu górzystem, woda znalazłszy drogę i swobodny odpływ uformowała w dolinie jezioro głębokie na cztery łokcie. Ludzie na zbitych naprędce tratwach pływając, chwytali drzewo, belki, zaniesione tutaj przez wodę.

Do robót kanalizacyjnych na miejsce wypadku sprowadzono kilkunastu robotników, którzy usypawszy naprędce wał ochronny, prąd wody zwrócili w inną stronę.

Nie obeszło się i bez zabawnych epizodów. Jakiś pan, doglądający robót kanalizacyjnych, w cylindrze i tużurku, pod parasolem, zdjąwszy obuwie, po kolana brnął w wodzie.

Kobiety, jak zwykle niecierpliwe, nie chcąc czekać opadnięcia wody, również w kapeluszach, brodziły boso po wodzie.

Na ulicy Dzikiej popękały rury gazowe, a dobywający się gaz zatruwał powietrze.

Rowy około okopów na kilka łokci zalane były wodą.

Na ulicy Muranowskiej do wielu piwnic i suteren woda obficie się wdarła, niszcząc w pierwszych zapasy i produkta, w drugich dobytek ubogich rodzin.

W domu na rogu ulicy Pokornej i placu Muranowskiego woda zalała na łokieć mieszkanie stróża.

Dzień wczorajszy dla ruchu tramwajowego był w ogóle feralny.

Nawprost sygnału przy ulicy Wąskiej wagony spadały z łuku, na Świętojerskiej w godzinach popołudniowych tramwaje szły gromadnie ku Nalewkom, zaś publiczność, dążąca ku placowi Trzech krzyży, napróżno wyczekiwała na wagony.

Na Nowym-Świecie dorożka jednokonna, dostawszy się pomiędzy dążące z przeciwnych stron wagony nr. 126 i 145, zatamowała komunikację.

*

Do dzisiejszego dnia zameldowano w fabryce gazu pęknięcie rur w 16-tu punktach, a rur wodociągowych pękło kilkadziesiąt.

*

Trzy pioruny uderzyły wczoraj w mieście.

Jeden trafił w bruk na środku ulicy Wspólnej.

Drugi piorun uderzył w podwórze posesji gdzie mieści się Towarzystwo sztuk pięknych.

Trzeci wreszcie piorun rozdarł drzewo w parku praskim.

W okolicach.

Chmura gradowa szła w kierunku od Bielan i, według otrzymanych wiadomości, w gminie Młociny grad poczynił znaczne szkody.

Zboże na polach i ogrody doznały ogromnej klęski, a kulki gradowe miały rozmiar włoskich orzechów.

Osada wioślarska, dojeżdżająca do Bielan, została boleśnie kanonadą gradową potłuczona.

W mieście grad padał krótko i był mniejszy, chociaż dość gęsty.

W parku łazienkowskim wcale gradu nie było i zdaje się, że tu się kończyła granica chmury gradowej, idącej nietyle długim, ile szerokim pasem.

*

Na Bielanach około godziny wpół do jedenastej niebo zasnuło się chmurami czarnemi, a o dwunastej rozpoczęła się, deszczem poprzedzona, kanonada gradowa.

Grad, dochodzący wielkości orzecha włoskiego, gęsto zasypywał pola i lasek bielański.

Kilku spacerowiczów, zaskoczonych ulewą, szukało schronienia pod drzewami, lecz tylko chwil kilka byli bezpieczni.

Grad, spadając gęsto, literalnie obtłukiwał gałęzie z drzew i dotkliwie smagał po plecach i kapeluszach, a padał przeszło pół godziny; lasek i pola zasypane były bryłami lodu, a kiedy ustał i deszcz się podwoił, przedstawił się smutny widok zniszczenia.

Pola, obsiane zbożem, do szczętu wybite; grozę widoku spotęgowała mgła, która wskutek obniżenia się temperatury zaległa widnokrąg tak, iż na trzy kroki nie można było nic widzieć.

Tymczasem deszcz się wzmagał i zamieniał w ulewę.

Piorunów, spadłych w bliskości, naliczyliśmy dziesięć.

Nawałnica szalała jeszcze godzinę, wreszcie deszcz ustał.

Ta sama droga, którą, dusząc się od kurzu, przebywaliśmy przed dwiema godzinami, całkiem odmienny widok teraz przedstawiała: wszystkie dróżki, rowy, kanały rwały spienionym potokiem burzącej się wody; wiele mostków pozrywanych; plant kolei nadwiślańskiej pod samą Warszawą zalany wodą.

Ze zdumieniem spoglądaliśmy na obraz zmian i zniszczenia, jaki w ciągu dwóch godzin dokonał się w oczach naszych.

*

Na Powązkach grad połamał mnóstwo gałęzi i poniszczył kwiaty, przytem woda z deszczu, która na niektórych alejach dosięgła półłokciowej wysokości jak np. koło katakumb pozalewała wiele grobów. Do grobu Jaroszyńskich woda całą siłą wtargnęła do środka, zalewając trumny. Ten sam los spotkał groby w innych miejscach, w których drzwi urządzone były z boku. Wiele mogił, skutkiem podmycia, literalnie się zapadło.

*

W ogrodach i sadach podmiejskich szkody są znaczne.

Na polach, położonych w okolicach Mokotowa i Woli, na dużych przestrzeniach grad wielkości laskowego orzecha powycinał warzywa.

Na Czystem, w wielu ogrodach dotkliwe spustoszenia, w ogrodzie Kubalskiego wybił w inspektach 500 szyb, a w sąsiednich zniszczył zupełnie kwiaty.

W pobliżu Rakowca jednemu z miejscowych sadowników grad wytłukł kapustę na znacznej przestrzeni.

Najwięcej jednak ucierpiały ogrody owocowe, znajdujące się za rogatką wolską i jerozolimską, gdzie pod uderzeniami gradu z drzew sypały się dojrzewające wiśnie i czereśnie.

W wielu miejscach niżej położonych ulewa potworzyła istne jeziora, przez co boczne drogi stały się niemożebnemi do przebycia.

*

Do olbrzymich szkód, poczynionych przez grad w polach i ogrodach, przybywa jeszcze jedna, mniej doniosła, niemniej jednak dla wielu dotlikwa klęska.

Zewsząd dochodzą nas wieści o mnóstwie wróbli i wszelakiego ptactwa, leżącego pokotem bez życia na polach, kurczęta zaś, których o tej porze wielką ilość hoduje każde gospodarstwo, o ile tylko nie były pod dachem, wszystkie prawie przez grad zostały pozabijane.

Jak wielka ilość tego ptactwa musiała paść ofiarą gradu na całej, objętej nim przestrzeni, za miarę może posłużyć fakt, iż w samej tylko cytadeli Aleksandryjskiej grad, zaskoczywszy stado kurcząt na podwórzu, osiemdziesiąt sztuk z górą położył trupem na miejscu, zaś kilkadziesiąt pozostałych wraz z towarzyszącemi im kurami tak pozbijał i osłabił, iż dla użytkowania okazała się potrzeba natychmiastowego ich dobicia.

*

We wsi Świdry spadł grad wielkości orzecha, leżał on do dziś rana na polach.

Zboża zupełnie wybite.

*

O godz. 11-ej minut 58 w stronie północno-zachodniej nieba zauważyć się dała nadzwyczaj ciemna, niezwykłego kształtu chmura, zwrócona ostrym kantem ku ziemi.

Przedłużając się szybko, przybierała ona coraz bardziej formę lejka, którego długa szyja zaczęła się łączyć z szyją drugiego lejka, powstającego z ziemi.

Trąba powietrzna, rosnąc wciąż, pomknęła w stronę północną.

Zjawisko to widoczne było w ciągu blisko pięciu minut, po których upływie szyja trąby zaczęła się wydłużać i cienieć, aż wreszcie przerwała się w środku, poczem część dolna, zniżając się coraz bardziej, niknęła, a górna rozlała się na czarnem tle chmur.

O ile sądzić można, orkan nawiedził okolice, położone za Wisłą, w odległości kilkunastu wiorst od Warszawy.

*

Co chwila dochodzą nas nowe wiadomości o szkodach, zrządzonych przez grad.

Ciężką klęskę poniósł p. W., właściciel folwarku Srebrna-góra, położonego o sześć wiorst za rogatką petersburską.

Z prześlicznego żyta i pszenicy, które jeszcze wczoraj rano rokowały najpiękniejsze nadzieje plonu, nie pozostało nic zgoła.

Na całym folwarku, tj. na przestrzeni dziewięciu włók, grad wszystko zniszczył.

Był to grad olbrzymiej wielkości. Przeważone trzy bryły lodu wykazały funt wagi.

Dziś do południa jeszcze znaleźć można na polu kawałki niestopniałego lodu.

Ucierpiały także znacznie Żerań i Łapigrosz, oraz przyległe kolonje.

Na kolei nadwiślańskiej.

Ulewa wczorajsza, sięgająca szerokim pasem aż za Iwangród, była przyczyną kilkogodzinnej przerwy w komunikacji telegraficznej, skutkiem czego ruch na kolei stał się nader utrudnionym, zwłaszcza, iż w wielu miejscach woda zaczęła podmywać planty.

Pociągi jednak, z zachowaniem przepisanych przez ustawę ostrożności, na głównej linji, wprawdzie opóźnione, kursowały jednak prawidłowo.

Około 3-ej, gdy burza się uciszyła, ze stacji Wojennej, położonej przy kolei obwodowej, dano znać telegrafem do naczelnika miejscowego dystansu, iż plant kolejowy na 3-ej wiorście od stacji Praga nadw. w trzech miejscach został przez wodę podmyty, skutkiem czego ruch pociągów natychmiast wstrzymano.

Po kilkogodzinnej usilnej pracy przerwa usunięta została, poczem pociągi w ruch puszczono.

Jedyna depesza, którą w czasie burzy zdołano przyjąć w Warszawie, doniosła, iż na stacji Lublin miejscowy ustawiciel pociągów, Andrzej Ulasz, w chwili manerowania jednym z towarowych wagonów przygnieciony został.

Po udzieleniu mu pomocy odwieziono go do miejscowego szpitala.

— Dziś, w szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 152-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 23,083 wygrał 15,000 rs. u kolektorki Bykowskiej w Warszawie, nr. 5714 rs. 2,000 u kolektorki Polaczek w Warszawie, nr. 6926 rs. 2,000 u kolektorki Witkowskiej w Włocławku, nr. 18,412 rs. 2000 u kolektorki Przedpełskiej w Warszawie, nr. 6035 rs. 1000 u kolektorki Wisznackiej w Warszawie, nr. 11,659 rs. 1000 u kolektorki Potockiej w Warszawie, nr. 12,338 rs. 1000 u kolektorki Piaseckiej w Warszawie, nr. 15,344 rs. 1000 u kolektorki Kucharskiej w Warszawie.

Dla pogorzelców Kałuszyna.

Narzeczeni z ulicy Solnej rs. 1—J. G. kop. 20—A. S. kop. 15—B. H. 15—H. H. 15—B. H. 15—E. S. 20—E. S. 15—L. G. 20—R. G. 20—P. S. 20—B. S. 15—T. S. 15.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Zosia Izabelcia **Karwowska**, córka kupca Marjana i Julji z Połądkiewiczów, powiększyła grono aniołków dnia 20-go czerwca 1889 r., przeżywszy miesięcy 11. W ciężkim smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-im b. m., tj. w sobotę, o godzinie **7-ej** po południu z domu przy ulicy Ogrodowej № 11 na cmentarz powązkowski. —2111—

† Ś. p. **Jasio Perkowski**, syn radcy honorowego i dziennikarza, przeżywszy zaledwie kilka tygodni, w dniu 19-ym b. m. powiększył grono aniołków. —780—

† Ś. p. LEOPOLDA WACIA,

córka Romualda i Franciszki małżonków Oczykowskich, dnia 20-go czerwca r. b. oddała Bogu ducha. —2113

† Ś. p. DYMITR ZAGOSKIN,

były pułkownik wojsk russkich i kawaler orderów,

przeżywszy lat 70, przeniósł się do wieczności w dniu 7/19 czerwca 1889 r.

Nabożeństwo odprawione będzie dnia 10/22 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana w cerkwi na Podwalu, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz wolski, na które zaprasza się znajomych i przyjaciół. —2117

† D. 22 czerwca, to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Pauliny z Petrykowskich **Brokowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim), o godzinie **10-ej** rana, na które w ciężkim smutku pozostały mąż wraz dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2114—

† W dniu 22-im czerwca r. b., w sobotę, jako w ósmą bolesną nicę śmierci

ś. p. Ludwika Kolnarskiego,

b. obywatela ziemskiego, w kościele św. Józefa Oblubieńca (pokarmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała w głębokim smutku familja zaprasza przyjaciół i znajomych. —2115—

Walka w Belgji.

Przedmiotem gorączkowego zajęcia w Belgji jest pojawienie się świeżo wybranego przewódcy postępowców, Pawła Jansona, na wtorkowem posiedzeniu izby deputowanych, któremu towarzyszyły namiętne sceny.

Od godziny 9-ej zrana tłumy ludu otaczały gmach parlamentu, aby powitać faworyta liberałów; Janson wszedł boczną bramą przez lożę dziennikarską do sali. Zaledwie złożył przysięgę, udał się rączym krokiem na trybunę i wśród ogólnego niepokoju na ławach prawicy zaczął swym głosem stentorowym: „Nie trwóżcie się! Nie przyszedłem tu proklamować rzeczypospolitej. Chcę tylko imieniem 10,000 wyborców brukselskich zapytać rząd, co zamierza uczynić wobec głosowania z d. 11-go czerwca? Większość izby musi poddać się albo ustąpić. P. Beernaert i jego koledzy apelowali do wyborców brukselskich. Wyrok zapadł; brzmi on: „Ministrowie niegodni są odtąd panować!"

Prawica gwałtownie przerywa mówcy.

Janson kończy swą filipikę słowami: „Konstytucja przewidziała rozwiązanie izby. Król jest wrogiem fałszu i kłamstwa; oczekujemy ze czcią jego postanowień."

Prezes gabinetu, Beernaert, w odpowiedzi oświadcza, że od d. 11-go czerwca nic nie zmieniło się w kraju, oprócz tego, że na lewicy izby zasiadł jeden deputowany więcej. Gabinet posiada zaufanie ogromnej większości izby i kraju. Wybór jednego posła nie może wpływać na losy rządu.

Janson wniósł interpelację w sprawie procesu anarchistów w Mons i wyświetla tę sprawę w duchu swojego widzenia rzeczy i swoich informacyj. Ministrowie Beernaert i Lejeune zaprzeczają kategorycznie podejrzeniom o związek z kliką *agents provocateurs*. Wobec wrzawy, panującej nieprzerwanie i głuszącej wyrazy mówców, wobec wzburzenia powszechnego, manifestującego się nieustchanemi okrzykami, prezydujący zamyka posiedzenie.

Janson zamierza wnieść poparty przez całą lewicę porządek dzienny. Wołał on, opuszczając izbę, do ministrów: „Ostatnia wasza godzina wybiła. Umiejcie przynajmniej z godnością umrzeć!" Beernaert zapewnił wszakże gorącego adwokata brukselskiego, że gabinet wcale nie zamierza prosić króla o dymisję. Król nie zrzekł się jeszcze praw swoich na rzecz p. Jansona. X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

(Otrzymane wczoraj).

Połock 20-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj biskup połocki i witebski, Antonin, po nabożeństwie w soborze sofijskim rozdał ludowi krzyżyki i broszury na pamiątkę przyłączenia napowrót unitów. Dziś rano odbyła się procesja ze wszystkich cerkwi połockich do soboru sofijskiego, gdzie Jego Przewielebność, w asystencji miejscowego archimandryty, rektora seminarjum witebskiego i całego duchowieństwa połockiego, odprawił nabożeństwo żałobne po zmarłych czynnych uczestnikach przyłączenia, liturgję i modlitwy. Podczas liturgji nauczyciel religji w korpusie kadetów miał przemowę odpowiednią do okoliczności. W uroczystości jubileuszowej przyjmowały udział wszystkie zakłady naukowe. Podczas nabożeństwa śpiewał połączony chór wychowańców seminarjum nauczycielskiego i szkoły duchownej. Miasto ozdobione zielonością, flagami i kwiatami.

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Szef sztabu jeneralnego, fzm. Beck, ukończył swą podróż inspekcyjną po Galicji.

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Od kilku dni trwają w Steyr (w Wyższej Austrji) zaburzenia robotnicze. Wiele domów rządowych i gminnych zburzono. Obawiają się wybuchu zmowy pomiędzy robotnikami w fabryce karabinów repetjerowych.

Kraków 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dla ułatwienia komunikacji pomiędzy Zakopanem i Rabką a Krakowem, od d. 25-go czerwca do 10-go września kursować będzie pośpieszny pociąg osobowy kolei państwowej (transwersalnej). Czas trwania jazdy z Krakowa do Rabki, więc za Chabówkę, która jest stacją kolejową dla Zakopanego, oznaczono na 4 godziny i 17 minut. Pierwszy pociąg pośpieszny z gronem lekarzy i dziennikarzy, zaproszonych przez zarząd zakładu leczniczego w Rabce, odjedzie z Krakowa w sobotę, d. 22-go b. m., o godzinie 8-ej rano.

Kraków 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przewodniczącym komitetu przedwyborczego miejskiego wybrany został jednogłośnie prezydent miasta, dr. Szlachtowski, zastępcą prezes izby adwokackiej, dr. Wawrzyniec Styczeń. Sekretarzami: profesor Bandrowski i p. Kroebl. Termin zgłaszania się kandydatów oznaczono do 25-go b. m.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Kreuzzeitung* zamieściła sensacyjny artykuł, w którym nadaje cechę wiarygodną wiadomości, jakoby cesarz Wilhelm podczas pobytu w Berlinie nadzwyczajnego posła sułtańskiego, Ali Nizami baszy, zaproponować miał sułtanowi podarowanie Niemcom wyspy Krety, którąby Niemcy ofiarowały, jako wiano ślubne księżniczce Zofji w dniu jej zaślubin z greckim następcą tronu, księciem Konstantym. Organ rzeczony, opierając się na tem, że cesarz Wilhelm zapowiedział już w sposób urzędowy swoje przybycie do Aten w październiku r. b., stara się widocznie torować drogę idei zbliżenia się pomiędzy pierwiastkiem germańskim i helleńskim.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Inspirowany artykuł *Hamburger Nachrichten* zapewnia, iż sfery decydujące w Niemczech pragną uniknąć wojny. Dzienniki alarmujące opinję publiczną powinnyby kanclerzowi pozostawić swobodę decyzji. Dopiero gdyby ten orzekł: „Dalej już niepodobna", przyszłaby pora na artykuły wojenne. Artykuł podejrzywa sfery wojskowe o chętki marsowe i upomina je, aby, zamiast rozsiewania pogróżek w gazetach, baczyły pilniej na to, czy mają ostre klingi u pałaszów. Stanowczo w obecnej chwili nie ma powodu do obaw wojennych.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Ks. Bismark zażądał od ministra komunikacyj, Maybacha, aby wszystkie stacje węglowe na kolejach żelaznych powiększyły swoje zapasy w dziesięciokrotnym stosunku do zapasów dotychczasowych.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. War.*)— *Post* donosi z Kielu, że cesarz Wilhelm przybędzie tam w d. 29-ym b. m. i następnego dnia najachcie cesarskim „Hohenzollern" popłynie na brzegi norweskie.

Poznań 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Na zebraniu zarządu centralnego Towarzystwa gospodarczego i delegowanych z Towarzystw filjalnych uchwalono zwinąć stację doświadczalną w Żabikowie najpóźniej do 1-go października 1890-go r., bibljotekę zaś i zbiory b. szkoły zaliczkowej przekazać wydziałowi rolniczemu, który ma być utworzony przy uniwersytecie krakowskim.

Toruń 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Walne zebranie Towarzystwa naukowego w Toruniu odbędzie się d. 30-go b. m., o godzinie 5-ej po południu.

Bern (w Szwajcarji) 20-go czerwca. (*Tel. p. Kur. W.*) Rada związkowa zażądała od obu izb reprezentacyjnych upoważnienia do zaciągnięcia 16-miljonowej pożyczki na uzbrojenie armji szwajcarskiej w nowy karabin małego kalibru, według modelu z r. 1889-go.

Rzym 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Papież przygotowywa nową encyklikę w sprawie zniesienia niewolnictwa. Uważać ją należy za przygotowanie świata katolickiego do kongresu anti-niewolniczego, który w sierpniu r. b. zbierze się pod przewodnictwem kardynała Lavigerie.

Madryt 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Sagasta liczy na większość, złożoną z 227 głosów, za przedstawionym przez gabinet kortezom projektem zaprowadzenia powszechnego głosowania w Hiszpanji.

Londyn 20-go czerwca. (*T. pr. K. War.*) — Podczas wczorajszego bankietu związku konserwatystów podsekretarz stanu, Fergusson, wygłosił mowę, w której oświadczył, iż rząd ma powody do wyrażenia nadziei, że rok obecny tak samo upłynie pokojowo, jak zeszły.

Belgrad 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sprawa Garaszanina, z powodu rozpoczynających się feryj sądowych, ma być sądzoną dopiero w jesieni.

Sofia 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Znany agitator partji Cankowa, Piotr Stańczew, został w powrocie z Belgradu aresztowany na granicy serbskiej w Caribrodzie.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 21-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś nadeszły telegramy z Wilna, Mińska, Połocka i innych miast o święceniu jubileuszu pięćdziesięciolecia połączenia napowrót unitów z cerkwią prawosławną.

Petersburg 21-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś w Peterhofie zmarła Zajączkowska, literatka, znana pod pseudonimem Krestowski.

Wiedeń 21-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wskutek dalszych złych doniesień o żniwach na Węgrzech, tendencja handlu zbożowego stanowczo zwyżkowa.

Berlin 21-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Nationalzeitung* donosi, że udział Niemiec w proponowanej przez Szwajcarję i mającej odbyć się w Bernie konferencji dla spraw robotniczych w takim tylko razie jest zapewnionym, jeżeli sprawa policji nad cudzoziemcami pierwej przez rząd szwajcarski załatwioną zostanie.

Berlin 21-go czerwca. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Norddeutsche allg. Ztg.* zamieszcza energiczny artykuł przeciw nadużyciom, popełnianym przez Szwajcarję w interesie demokracji, nadużyciom, które doprowadziłyby do wojny, gdyby rzecz toczyła się pomiędzy dwoma wielkiemi mocarstwami. Neutralność, dodaje gazeta, zamienia się w coś niewłaściwego, niedopuszczalnego, skoro tylko połączoną jest z lekceważeniem interesów sąsiednich państw.

Paryż 21-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według pogłosek, krążących w sferach parlamentarnych, rząd zamierza na d. 28-my lipca rozpisać wybory, odnawiające jedną trzecią część rad jeneralnych, wybory zaś do izby deputowanych, jeżeli okoliczności będą sprzyjały, naznaczyć na d. 14-ty sierpnia. (*Aj. półn.*)

Rzym 21-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Podobno król Humbert ofiarował swoje pośrednictwo w sporze pomiędzy Niemcami i Szwajcarją.

Otrzymaliśmy dzisiaj następujący komunikat telegraficzny:

Francensbad 21-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. War.*) — Skutki wylewu w przeciągu jednego dnia w zupełności usunięto. Szkody nie ma żadnej.

Burmistrz Rhittel, Dr. Dembicki, Dr. Rosner.

Berlin 21-go czerwca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **211 75** (wczoraj 211.75)
Ruble na dostawę **211 50** (wczoraj

GIEŁDA.

Warszawa, 21-go czerwca.

Berlin nadesłał nam dziś znacznie lepsze szacowania, mianowicie 211.75, 212, 212.25 i 212.50, odpowiadające kursom 47.22½, 47.17½, 47.12½ i 47.05 bez kosztów, zaznaczając bardzo mocne usposobienie giełdy tamtejszej; Petersburg zaś taksował Londyn po 9,63 z odbiorem natychmiastowym i po 9.64 na terminy, oba kursa w żądaniu. Nasze zebranie, usposobione słabo z powodu lepszych taksacyj, rozwinęło dziś działalność swoją w kierunku zniżkowym. Do zniżki przyczyniły się jeszcze sprzedaże waluty, uskutecznione przez jedną z najpoważniejszych naszych instytucyj bankowych. Skutkiem tego kurs początkowy wpłaty w Berlinie 47.20 (równia 211.80 bez kosztów) spadł do 47 (t. j. 212.75 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 20 kop. dziś i 85 kop. przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca lipca r. b. po 47.32½, 47.30 i 47.25, a do końca b. m. po 47.15.

W walutach obcych ruch średni, lecz dość żywy. **Berlinem** krótkim obracano po 47.20, 47.17½, 47.15, 47.10, 47.05 i 47, przeważnie jednak po 47.12½, żądając 47.27½. Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 47. **Londyn** długi chciano zbyć po 9.66, brano zaś po 9.64 i 9.59; krótki można było kupić po 9.64. **Paryż** krótki ofiarowano po 38.50, a kupowano po 38.37½ i 38.35. **Wiedeń** krótki brano po 80.90 i 80.85, przy żądaniu 81.15.

W papierach obroty średnie przy mocniejszej tendencji. Żądano listy likwidacyjne po 88.35 i 87.85, według wielkości odcinków, a otrzymano 87.80 i 87.90 za kilka tysięcy w dużych sztukach, oraz 87.55 i 87.60 za kilka tysięcy drobnych. Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.25 wszystkie trzy emisje, a oddano kilka tysięcy III em. bez kuponów po 98.45. Sprzedano kilka tysięcy biletów banku państwa I em. po 98.35, chcąc osiągnąć 98.75. Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 246. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84.35. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.35 I ser. i po 97.10 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 98.15, oraz kilkadzisiąt tyesięcy ostatniej serji po 96.75, 96.80 i 96.85. Kupiono kilka tysięcy listów zastawnych m. Warszawy II ser., po 95.75, kilka tysięcy III ser. 95.15, oraz kilka tysięcy V ser. po 94.80 i 94.85.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych cokolwiek mocniejsze gdyż wspomniany już bank przestał sprzedawać.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności.—Znacznie mniejszy dziś ruch, jak zwykle po święcie, choć dostawców sporo było na targach. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb**, pytlowy bochenek 3-funtowy sprzedawano po 9, 10, 10 i pół, 11 i 11 i pół kop., chleb razowy funt kop. 2 i pół, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfunty 8—9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., czerstwe za cztery 2½ kop.—**Mięso**, którego więcej i tańsze. *Wołowina* w lepszych częściach 13—14 kop., w gorszych od 9—12 kop., polędwica od 22—25 kop. funt. Ozór od 70 do 80, cynadry 22½ do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 50—60 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa od 4½—5 kop. funt. *Cielęcina*: której nieco więcej dostarczono na targi, płacono za funt z ćwierci od 11—13 kop., w innych częściach od 9—10 kop. Wątróbka od 22½—25 kop. Móżdżek od 15—18 kop., cztery nóżki od 12 — 18 kop. Łebek 12 do 15 kop. *Baranina*: dyszek i comber funt od 12 do 13 kop., w innych częściach od 9 do 10 kop. funt. *Wieprzowina*: trochę taniej, za funt od szynki 11 do 12 kop. żądają, boczek 13 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt. 18—20, kiełbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt 20 kop. — *Prosiąt* sporo dostarczyli włościanie i przekupnie, płacono je od 60 kop. za małe do rs. 1 kop. 50 za ładne sztuki. — **Drob'** wciąż jest w wysokiej cenie, indyków brak, indyczki od rs. 1 k. 50. Kapłony od kop. 90. Pulardy kop. 60—75, kaczki żywe kop. 45, bite tuczone 70 do 75 kop. Gęsi brak. Kury od 60—70 kop., perliczki tak samo, kurczęta cokolwiek taniej sprzedawano, za małe od kop. 18, większe od kop. 25 do 30. — **Ryby**: łosoś świeży funt rs. 1 kop. — płacono, łosoś wędzony funt od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 20—25. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 35—40, szczupaki śnięte funt od 20 do 25 kop. Inne ryby funt od kop. 9 do 12. Jesiotr nic nie tanieje, funt od kop. 25 do 30, ikry funt od kop. 50 do 60, węgorz także drożej, za funt 35—40 k. Raków sporo, kopa drobnych od kop. 50 do 60 kop., większych od kop. do rs. 1 kop. 50 kopa. **Nabiał** w znacznie mniejszej niż zeszłego tygodnia dostarczony ilości, kupowano: mleko niezbierane kwartę od 7½—8 kop., zbierane kwarta 3—4 kop., śmietanki kwarta od 15 do 18 kop., śmietany kwarta 22½ do 25 kop., mleko kwaśne kwarta od 5 do 6 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od 22½ do 27½ kop., solone funt od 22½ do 25 kop. żądają. Masło na kwarty kop. od 50 do 55 za kwartę żądają. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 10—20 kop. Ser owczy od 15—18 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—60 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od 7 do 6 kop. Jaja za kopę od kop. 75 do 80, na sztuki świeże u włościanek sztuka 1½ kop. — **Owoce**, których sporo na wszystkich targach, podrożały, za funt czereśni od kop. 12 do 14, poziomki za garnuszek mały od kop. 10, truskawki za garnuszek mały od kop. 12, jagód czarnych dosyć, za kwartę od kop. 5 u włościanek kupowano. Jabłka komputowe sztuka od 3—4 kop. Jabłka suszone krajowe funt od 20 kop., gruszki suszone funt 10—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop. śliwki suszone zagraniczne funt 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. 18—30. Grzybów wianek duży 25—30 kop., półwianki od 12½ kop. Pieczarków blacik od kop. 20 żądają. **Cytryny** i pomarańcze coraz drożej, za ładną cytrynę 6—7 kop., za pomarańczę od 8—9 kop.—**Warzywa**: kartofle stare garniec od 7—8 kop., pietruszki pęczek od 2 kop., cebuli kwarta od 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 9 do 10 kop. Sałata w główkach od 1 kop., kalafjory sztuka od kop. 6, ogórki sztuka od k. 1½, rzodkiewki pęczek od pół kop., szpinaku kupka od pół kop., szczawiu tak samo, szczypiorku pęczek pół kop. Szparagów kopa od 35 kop., grubszych od 50 kop., marchewki młodej pęczek od 5 kop., buraczków od 1 kop., kartofli młodych garniec od 12—13 kop. Strączków od 3—4 kop. kwarta.

Odessa 15-go czerwca. — Zniżka rubla w połączeniu z niepomyślnemi wiadomościami o stanie urodzajów, uczyniły posiadaczy zboża trudnymi i wstrzemięźliwymi na punkcie sprzedaży, i co zatem idzie, wzmocniły, a nawet podniosły w niektórych razach ceny zboża. Dowozy w ogóle nie ustawały. Szczególniej Dnieprem dowieziono dużo. Wiadomości o stanie zbiorów są wciąż bardzo złe. Pszenicę ozimą w trzech czwartych można można uważać za straconą, równie jak i żyto; co się girki tyczy, to jest ona narażoną na wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli jeszcze przez dni kilka nie będzie deszczów. Pszenicy ozimej gatunki wyborowe trzymały się mocno od 96 kop. do 1 rs. za pud. Gatunki drugorzędne do 90—94 kop. przy małym popycie, a ziarno pośledne, którego brak, od 80—86 kop. za pud. Sandomierka bez obrotów, przy cenach bez zmiany, 97—98 kop. za pud. Girki zrobiono kilka zakupów na miejscowe potrzeby i na wywóz, i płacono za nikopol-aleksandrówka 91 do 98 kop. Berisław 85—87 kop. Kochowka 80—84 kop., a ziarno z okolic Odessy 85 do 90 kop. za pud. Żyto podniosło się o 2 do 3 kop. na skutek zapotrzebowań do Niemiec i złych wiadomości o stanie urodzajów tego ziarna. Osiągano 51—58 kop., po tej cenie kupowanoby w dalszym ciągu. Kukurydza spokojnie przy cenach na korzyść kupujących; płacono 47 do 52 kop. za pud. Jęczmień był mało ożywiony, przy cenach bez zmiany, płacono za jęczmień z okolic Nikopola 49 do 52 kop., a ziarno z okolic Akkermanu 45—47 kop. za pud. Owsa brak. Rośliny oleiste brak. Daje się odczuć silne zapotrzebowanie siemienia lnianego, za które możnaby osiągnąć rs 150, artykułu tego jednak bardzo jest obecnie mało, a zbiory jego są chybione.

Okowita. Dowozy w ciągu tygodnia były bardzo małe, a zażądania ze składów ze strony dystylatorów, wywołały usposobienie bardzo mocne i zwyżkę ceny do 2.74 za garniec a 8.41 za wiadro. — *W Hamburgu* przeciwnie, usposobienie w ciągu tygodnia było słabe. Dowozy spore, jak na obecną porę o ile nie szły na pokrycie poprzednio dokonanych sprzedaży, nie znajdowały nabywców pośród fabrykantów i z trudnością tylko nieznaczne ilości nabyte zostały przez spekulację; resztę zaś złożono do składów. Zapasy są bardzo znaczne, zarówno w Hamburgu, jak i na innych rynkach zagranicznych, podczas gdy eksportu nie ma prawie zupełnie. Wszystko to wpłynęło na osłabienie tendencji i zniżenie małe cen. Ostatnie notowania: na czerwiec-lipiec: 20½, na lipiec-sierpień 21½, na sierpień-wrzesień 22¾, na wrzesień-październik 23¼, na październik-listopad 23¼, na listopad-grudzień 23.

Libawa 17-go czerwca. — Żyto mocniej, 73, owies biały, litewski 67—68 kop., wyborowy 68—70 kop., kurlandzki wyborowy 72—74 kop., jęczmień bez zmiany,, wyborowy kurlandzki 63 do 64 kop., litewski wyborowy 59 — 60 kop., na paszę suchy 58 do 60 kop., russki dobry 60 — 62 kop., pszenica bez nabywców, gryka bez zmiany, 83 kop., lżejsza 78 do 79 kop., groch suchy 73 do 74 kop., russki suchy 75 do 77 kop., siemię lniane mocniej, litewskie 7-miarowe 132 kop., russkie 7-miarowe 132 do 133, stepowe 7-miarowe 133—134, 6-miarowe 119—120, makuchy lniane i konopne bez nabywców; otręby pszenne grube 50, litewskie 48 do 49 kop., średnie 48 do 49, otręby żytnie 45 do 50 kop. za pud.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: A. Trepka ob. z Wiednia, C. Stemniewski ob. z Radomia, J. P. dowski emeryt z Kalisza, F. Protzer ob. z zagranicy, G. Orlicki nauczyc. z Łowicza, H. Naumowa żona naczel. pow. z Mazowiecka, N. Lubimowa żona komisarza z Ostrowa, F. Fejerbind kup. z Dynaburga, M. Fryszberg żona kup. z Połtawy, L. Fryszberg kup. z Połtawy, H. Bradman kup. z Moskwy.

Hotel Drezdeński: M. Bornsztejn kup. z Włocławka, A. Kaspari ob. z Sieradza, E. Korczakowski dym. sztabs-kapitan z Bielan, M. Lent kup. z Pułtuska, K. Radzinski ob. z Nowo-Mińska, M. Śliwicki ob. z Płońska, M. Czerny kup. z Mokotowa.

Hotel Europejski: J. Stępowski ob. z Kutna, Hawat-Oormer-Ali-Khan ob. z Moskwy, Reginald Jaunders angielsk. podd. z Moskwy, Adelajda Zapolska ob. z Moskwy, Anna Lazarewa żona jenerała z Kijowa, J. R. S. Weinman mieszczanka z Lublina, R. Wasilew syn włośc. ze Smoleńska, L. Olszewski ob. z Radomia, Marja Krauze ob. z Wiednia, A. Wielogłowska ob. z Wiednia, A. Zubkowski podpułk. z Lublina, B. Przyłęcki adw. z Radomia, K. Horwath ob. z Mińska, H. Żeliński ob. z Łomży, W. Ollongren podporucz. z Łodzi, W. Oppeln Bronikowski ob. z Łodzi, K. Chwalibóg ob. z Lublina, Z. Kartonier komisarz włośc. z Sandomierza, H. Święcicki doktor z Poznania, G. Trunow ob. z Berlina M. Janowski rz. rad. st. z Kalugi, Marja Cieszkowska ob. z Lublina.

Hotel Krakowski: J. Rejch kup. z zagranicy, K. Fere pułkown. z Iwangrodu.

Hotel Lipski: J. Hirsz kup. z Lublina, E. Dowbor obyw. z Opatowa, J. Luttelman kup. z Suwałk, S. Meliłow kupiec z Tyflisu, R. Frybet ob. z Żelechowa.

Hotel Niemiecki: W. Braunek ob. z Chełma, J. Zilberstein ob. z Ozorkowa, L. Keiler właścic. hotelu z Poznania, O. Petrow wdowa po rotm. z Łomży, W. Regulski ob. z Ciechanowa, E. Studentkowski ob. z Włocławka, W Szendel obyw. z w. Kozdowa.

Hotel Rzymski: A. Zabierzewski ob. z Piotrkowa, P. Gribunin podpor. z Rembertowa, A. Liadow prof. konserwator. z Petersburga, W. Liadowa artyst. teatru z Petersburga, A. Persianow rotm. z Końska, W. Sokołow porucz. z Końska, A. Libiszewski ob. z Mrozow, A. Smitt urzęd. akc. z Petersburga.

Hotel Saski: W. Czerwińska ob. z Disna, K. Kosakowska ob. z Wilna, W. Langamler reżyser teatr. z Petersburga, E. Kukowska ob. z Siedlec, L. Rusinow student z Rygi, S. Aleksandrowicz rotm. z Osowiec, P. Zatkalin kapitan z Osowiec, H. Kondratowicz inż. z Dąbrowy, S. Zaorska ob. z Radzynia, S. Hajkowicz ob. z Lublina, J. Ptaszycki urzęd. z Petersburga, R. Kretcz urzęd. z Rembertowa, Marja Miklaszewicz wdowa po prowizorze z Kobrynia, S. Jundził obyw. ze Słonima, P. Malski włościanin z Hajsyn, K. Sienkiewicz mieszcz. z Nowogródek, J. Niżełomski urzęd. z Łomży, A. Martynowski naucz.

z Tulczyna, W. Nowacka ob. Bobrujska, J. Kropotow porucz. z Nowo-Mińska, M. Pietrow ob. z Wilna, A. Płoski ob. z Płońska, K. Tański ob. z Płocka, J. Krawczelunas adw. z Pułtuska, Z. Glińska emerytka z Płocka, J. Smolak ob. z Radomia, W. Pieńkowski dym. urzęd. z Radomia.

Hotel Słowiański: K. Borowski obyw. z Rygi, K. Biron żona podpułkow. z Pułtuska, Ł. Gutowski z własn. fund. z m. Umień, J. Olechnowicz kolonista z Sierpca, A. Olszewska ob. z Drzewicy.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 21-go czerwca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 20-go g. 9 w.	745 3	77	PdW	17.1	13.6
D. 21-go g. 7 r.	744.4	77	PdW	15.3	12.2
„ g. 1 pp.	744.4	60	PdW	17.1	13.6

W ciągu d. 20-go b. m. { Temperatura najniższa C. 15.2=R. 12.1; „ najwyższa C. 26.7=R. 21.3; Wysokość wody spadłej 46.9 mm.

Dolina Szwajcarska.

Letni Cyrk Francuski
Houcke i Gaberel

Gościnny występ ***Dahomejskich Amazonek*** z nad Złotego wybrzeża wyższej ***Gwinei*** w zachodniej ***Afryce***, składającej się z 19 osób. Występ sławnego klowna ***Gehzzi*** a także wszystkich artystów.

Karawanę Dahomejskich Amazonek oglądać można od godz. 12 w ogrodzie doliny—w razie niepogody w sali. W niedzielę o godz. 4 po poł. przedstawienie dla dzieci.

Szczegóły w afiszach. 788r

— Docent Dr ***Smoleński***, objawszy kierownictwo zakładu wodoleczniczego w ***Szczawnicy na Miedziusiu***, ordynuje tamże od dnia 20 go maja r. b. 628

BUSKO Dr ***Józef Grabowski***, lekarz zdrojowy. 1646

Dentysta H. JUDT, Przejazd 9. Operacje wyjmowania zębów (za pomocą gazu znieczulającego) oraz sztuczne zęby i plombowanie podług najnowszych wymagań. 2024

— ***Kontuar dębowy, szafy i żyrandole*** do sprzedania. Senatorska 8, m. 2. 742r

Najpraktyczniejsze REGESTRA GOSPODARCZE, księgi kasowe, kontrole najmu, ordynarji i udoju, raporta i inne druki, poleca w największym wyborze Skład papieru Karola RADZIŃSKIEGO, Krakowskie-Przedmieście 5. 761r

WARSZAWSKI

Kantor Banku Państwa

ma honor podać do powszechnej wiadomości, że losy pięcioklasowej loterji Królestwa Polskiego na następne trzechlecie od dnia 1 lipca 1889 roku do dnia 1 lipca 1892 r. rozdzielone zostały pomiędzy kolektorów i że obecnie nie ma ani jednego wolnego losu.

Wskutek tego, jak również i z powodu, że wiele osób, pozostających kandydatami na kolektorów nie mogli otrzymać losów na sprzedaż dla braku takowych, prośby o udzielenie kolekty nadal przez kantor Banku przyjmowane nie będą, przesyłane zaś pocztą, pozostawiane będą bez skutku.

Przy rozdziale losów na nowe trzy lata warszawski kantor stosował się ściśle do przepisów Banku Państwa o mianowaniu kolektorów i rozdziale pomiędzy nich losów.

W celu zaznajomienia ogółu z temi przepisami, kantor banku uznaje za niezbędne podać takowe do powszechnej wiadomości.

Przepisy te są następujące:

1) Prawo sprzedaży losów 5 klasowej loterji rządowej przysługuje miejscowym instytucjom dobroczynnym i niezamożnym mieszkańcom Królestwa Polskiego, obojej płci, nie będącym po dochodzeniem sądowem i nie pozostającym pod dozorem policyjnym, wogóle osobom zasługującym na zaufanie; pierwszeństwo zaś do otrzymania kolekty mają zasłużeni dymisjonowani urzędnicy wojskowi i cywilni, pobierający niewielką emeryturę, jak również pozostałe po nich rodziny, nie mające środków do utrzymania.

2) Osoby, starające się o uzyskanie prawa sprzedaży losów, powinny podać o to prośbę do kantoru Banku Państwa w Warszawie, któremu, na mocy Najwyżej zatwierdzonej w dniu 3 czerwca 1885 r. uchwały Rady Państwa, powierzono zawiadywanie Urzędem Loterji; na dowód zaś, że osoby te zasługują na zaufanie, są niezamożne i stale zamieszkują we wskazanej miejscowości, powinny przedstawić zaświadczenie osób dobrze znanych kantorowi Banku, albo też miejscowych władz policyjnych lub innych rządowych.

3) Kolektorzy ustanawiają się na 3 lata i są zatwierdzeni przez zarząd kantoru Banku Państwa w Warszawie, który po upływie tego terminu, może pozostawić tychże kolektorów na następujące 3 lata, jeżeli nie zajdą w tym względzie legalne przeszkody.

4) Zarząd kantoru warszawskiego rozdziela losy pomiędzy kolektorów, mając na względzie ich zamożność i rzeczywistą potrzebę.

5) Żaden kolektor nie może otrzymać w Warszawie więcej nad dwieście, na prowincji zaś więcej nad sto losów. Wyjątek zrobiony być może dla zakładów dobroczynnych, lecz tylko w takim razie, jeżeli nie wszystkie losy będą rozdane.

6) Nie mogą być kolektorami osoby, pozostające w służbie państwowej, jak również żony ich i członkowie rodzin. Również nie mogą być kolektorami osoby pozostające w służbie publicznej lub prywatnej, pobierające wynagrodzenie w ilości rs. 600 lub więcej, jak również ich żony i członkowie rodzin.

7) Kolektorzy, nie posiadający otwartych kantorów, mogą sprzedawać losy loteryjne w swych mieszkaniach; w takim razie, na drzwiach z zewnętrznej ich strony i zewnątrz domu przybitą być winna tabliczka z napisem „Kolektor Loterji Królestwa Polskiego, imię i nazwisko" lub też, z oddzielnego dozwolenia Urzędu Loterji, mogą powierzać sprzedaż losów loteryjnych kolektorom, posiadającym kantory.

8) Pod wszelkiemi innemi względami, kolektorzy podlegają przepisom o loterji w Królestwie Polskiem.

Ze względu na pierwszy punkt tych przepisów i z powodu wielkiej ilości osób, pomieszczonych na liście kandydatów i mających szczególne prawo do otrzymania losów na sprzedaż, wszyscy ci kolektorzy, którzy nie posiadają tych praw pierwszeństwa, nie mogli być podług przepisów zaliczeni do listy kolektorów na następne trzechlecie. 774r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Ptaszku!* Proszę cię bardzo 6/11 wiadomo. 2118 Twój *Sokół.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21 czerwca 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.27½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.64	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.15	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.35	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.50	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95 40	—.—
„ „ „ IV	95.—	—.—
„ „ „ V	95.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88 35	—.—
„ „ małe	87.85	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	—.—
II „ „ „ 100	99.25	—.—
III „ „ „ 100	99.25	—.—
4% nowa pożyczka	84.35	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 236²
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 105⁵
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 66⁰
Od Listów likwidacyjnych kop. 21⁸
Od Obligów m. Warszawy 89⁷

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 21-go czerwca 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	600	—
„ „ wyborowa	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	410	415
„ średnie	—	—	400	405
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	280	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	35	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.

z dnia 21-go czerwca 1889 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 8,41⁷ 8,44⁷ } 2%
Pojed. szynk. „ „ 2,74 2.75 }
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 35.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Czerwca (3 Lipca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1890, 217 hełmów z blachy mosiężnej dla niższych stopni Warszawskiej Straży Ogniowej, od rs. 9 kop. 50 za hełm.

Warunki licytacyjne i wzór, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1176r

RODZICE poszukujący dla swych dzieci w następującym roku szkolnym pomieszczenia, gdzieby zapewnione były wszelkie wygody, dobre utrzymanie i jak najtroskliwsza opieka, znajdą takowe przy familji mieszkającej w najdogodniejszym punkcie Warszawy.—Bliższą wiadomość w każdym czasie powziąć można przy ulicy Wareckiej № 9, mieszkania 7. 823

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA
S. Lewentala

poleca następujące powieści:

	Rs.	k.
Rodziewiczówna Marja. *Straszny dziadunio*, powieść, nagrodzona na konkursie „Świtu". Wydanie drugie	1	—
— *Dewajtis*, powieść, nagrodzona na konkursie „Kurjera Warszawskiego". Wydanie drugie	1	50
Kraszewski J. I. *Czarna godzina*, powieść współczesna w dwóch tomach	2	—
Junosza Klemens. Panowie bracia, powieść z życia szlachty zagonowej	1	—
Bałucki Michał. Pańskie dziady .	1	20
— Za winy niepopełnione	1	20
— Biały murzyn	1	20
— Żydówka	1	20
— O kawał ziemi	1	20
— Sabina.	1	20
— Ostatnia stawka	—	75
— Błyszczące nędze	1	20
— Byle wyżej	1	20
— Komedje (Dom otwarty. Na łonie natury. Komedje z oświatą) . . .	1	20
Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie, szkice z Warszawy, z 36 illustracjami Witkiewicza, Zamarajewa i Seydła	1	50
Dickens Karol. Dawid Copperfield, w tłumaczeniu Willi Zyndram Kościałkowskiej (stronic 741) . . .	2	35

☞ Na koszta przesyłki należy dopłacać po kop. 20 za każdy tom. Zlecenia z prowincji księgarnia uskutecznia nietylko za uprzedniem przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem. 358r

GOSPODYNI

kompletnie obeznana z gospodarstwem wiejskiem, osoba inteligentna, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca na wsi lub w Warszawie.—Marjensztadt № 9, u p. Wyżyckiej. 1230B

KSIĘGARNIA

Teodora Paprockiego i S-ki

W WARSZAWIE

41. NOWY-ŚWIAT 41.

Otrzymała na skład główny dziełko p. t.

„Bukiet Dramatyczny".

Zbiór scen, monologów, djalogów, fragmentów, monodramów humorystycznych i dramatycznych, oraz poezyj i wierszy do deklamacyj, dla użytku kierowników scen, artystów dramatycznych, recytatorów i amatorów deklamacyj, zebrał i ułożył

Karol Hoffman

przy pomocy Józefa Głodowskiego.

TREŚĆ:

O własnej sile, fragment z komedji, p. A. Święcickiego. — Cylinder, monolog humorystyczny z francuskiego.—Słówko o deklamacji, p. K. Hoffmana. — Niezgrabny, wiersz Karola Hoffmana.—Wicek przyaresztowany, obrazek humorystyczny, p. Ex-Bociana. — Biała szata, wiersz Władysława Sabowskiego.—Benefisant na głębokiej prowincji, monolog humorystyczny, przez Osę Wędrowną.—Chłopca mego mi zabrali! wiersz p. El-y.—Śmierć Stańczyka, monodram p. J. K. Turskiego.—Dlaczegom się nie ożenił? monolog humorystyczny przez Sta-wera.—Aktor, wiersz Karola Hoffmana.—Z rozmowy, djalog wierszem przez Stanisława Grudzińskiego. — Borys Godunow, obraz z dramatu Al. Puszkina, w przekładzie Mirosława Dobrzańskiego i K. Hoffmana. — Amarus, wiersz Jarosława Vrchlickiego, w przekładzie Bronisława Grabowskiego. — Raki, monolog humorystyczny z Jakuba Nonnaud, w tłómaczeniu Hajoty.—Po jarmarku, monodram ludowy p. Bron. Sycińskiego. — Czarodziejska lutnia, wiersz Teodozjusza Krzywickiego. — Cyganie, fragment dramatyczny w 3-ch obrazach z poematu Aleksandra Puszkina, w przekładzie Mirosława Dobrzańskiego.—Z krwawych dni (1871), wiersz Władysława Sabowskiego.

Cena egzemplarza **rs. 1 kop. 25**, z przesyłką pocztową **rs. 1 kop. 40.** 1214r

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

zawiadamia, że w dniu 10 (22) Lipca r. b. i dni następnych, o godzinie 9 rano, w sali licytacyjnej przy placu Wareckim Nr 2, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż ruchomości zastawionych w Kantorze Głównym przy placu Wareckim, oraz w Filji I-ej Leszno, a we właściwym czasie nie prolongowanych.—Towary łokciowe i odzież, sprzedawane będą wyłącznie w Piątek dnia 26 Lipca r. b.—Podczas licytacji prolongata zastawów podlegających sprzedaży, bezwarunkowo przyjmowaną nie będzie, a dopóki zastaw sprzedany nie zostanie, wykupionym być może.—Wykaz Numerów zastawów ulegających sprzedaży, ogłoszony zostanie w Gazecie Policyjnej i w Kurjerze Porannym z początkiem Lipca.

Dla uniknięcia natłoku i zwłoki przed samą licytacją, interesanci proszeni są o wczesne dopełnienie prolongaty.—Przyjmowanie zastawów nowych podczas licytacji, odbywać się będzie bez przerwy. 812

W d. 28-ym czerwca (10 lipca) r. b. w III-im wydziale Sądu Okręgowego tutejszego sprzedaną zostanie w drodze działów

Nieruchomość Nr. 1315ab

przy ulicy Nowy-Świat, mająca frontu $107^3/_8$ łokci, ogólnej przestrzeni $23,286^1/_4$ łok kw. Od frontu znajduje się dom 2-piętrowy, wewnątrz posesji **Targ,** zwany **Sułkowskie,** z wjazdem od strony ul. Aleksandrja. Licytacja rozpocznie się od dowolnego postąpienia.—Opis nieruchomości i mapę obejrzeć można w kancelarji Komisarza Sądowego **Krasuskiego, Długa № 27.** 796R

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 55,

poleca KĄPIELOWĄ

tkaninę na łokcie, na prześcieradła, płaszcze, 2, $2^1/_2$ i $2^3/_4$ arszyna szeroką, białą, gładką, w pasy, kratę i w desenie.

Kąpielowe płaszcze gotowe, dla dam, mężczyzn i dzieci.

Kąpielowe garnitury w pudełku, składające się z 1 płaszcza, 1 pary trzewików i 1 pary rękawiczek dopasowanych.

Kąpielowe prześcieradła z wiązanemi frendzlami, białe, surowe, lniane, bawełniane i jedwabne, z kolorowemi brzegami i w pasy.

Kąpielowe ręczniki lniane, bawełniane, wełniane, jedwabne, pluszowe, białe, szare i kolorowe gładkie, w kraty, pasy i najnowsze desenie, nie ustępujące co do gatunku angielskim, w nadzwyczaj wielkim doborze rodzajów i cen.

Kąpielowe rękawiczki surowe białe.

Kąpielowe trzewiki surowe białe.

Kąpielowe pantofle surowe i wełniane.

Kąpielowe dywaniki przed wannę.

Kąpielowe mydlniki, 4 werszki w kwadracie, wielkie.

1232R Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

Tygodnik illustrowany dla dzieci

WIECZORY RODZINNE.

Wychodzi i wychodzić będzie w następnem półroczu **w formacie powiększonym z dwoma dodatkami,** z tych jeden illustrowany dla młodszej dziatwy, **drugi książkawy.** Zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku tworzyć będą **BIBLJOTECZKĘ DOMOWĄ.**

Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek WIECZORY RODZINNE na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru, oraz konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, rycin, fotografji i t. p. przedmiotów.

Zapewniwszy sobie stałe współpracownictwo p. *Zofji Urbanowskiej*, autorki **Księżniczki**, książki dla młodzieży, premjowanej na konkursie, Redakcja drukowała obecnie zajmujące jej opowiadanie o **Pieczarach bialskich**, następnie zaś pomieści nową jej powieść, oprócz tego zaś po ukończeniu **Dzieci Klanu**, drukować będzie w dodatku powieść z czasów dawniejszych przoz *Michalinę Grzymała Zielińską*, p. t. **Szesnastoletni Wojewoda—Historję o Rycerzu Percewalu i księżniczce Jaszucie**, opowiadanie z dawnych rycerskich czasów przez *Zofję Bukowiecką*, w tekście zaś **Pogadanki Naukowe, Legendy i Podania dawne, Podróże po kraju i opisy przygód w innych częściach świata**, a mianowicie: **Podróż na około świata młodego wędrowca. Utwory** *Henryka Wernica*, *Bronisławy Porawskiej*, autorki **Reginki,** *Zuzanny Morawskiej* i innych swych współpracowników.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincji w kraju i zagranicą rs. 5—t. j. w Galicji reńs. 6, w Poznańskiem marek 10; stosownie do tej ceny opłata półrocznie i kwartalnie.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcji, *Warszawa, ul. Mazowiecka Nr 10.* 827



Specjalna Fabryka Gorsetów

„MARIE,”

Niecała Nr 1, pałac Hr. Krasińskiego.

W ostatnich czasach rozmaite indywidua podszywają się nieprawnie pod moją firmę, nadużywają takowej, gdyż sprzedają wyroby liche za moje, czem wyrządzają szkodę moim interesom. — Zwracam przeto uwagę Szanownych Pań,

iż żadnej filji nie posiadam.

1237R ***MARIE.***

FABRYKA KAMIL ZINDEL

jest do sprzedania.

Na żądanie może być sprzedaną częściowo. Piękne korpusy fabryczne, dogodne dla wszelkiego przemysłu, prócz tego sprzedają się kotły parowe, maszyny parowe, pompy do wody, rury, przybory i t. p. Maszyny farbiarskie i t. d.—Adres: **Moskwa,** Kożewniki po Derbienowskoj nabiereżnoj, dom **Kamil Zindel** w kantorze. 982R

MAGAZYN MEBLI

Marszałkowska 114, A. TARNOWSKIEGO, Złota 9!!

Wyszedłszy ze spółki Magazynu Majstrów Stolarskich, byłego pod firmą moją, egzystującego przy ulicy Marszałkowskiej róg Zielonego placu, otworzyłem **Magazyn Mebli** własny przy ulicy **Marszałkowskiej róg Złotej № 114;** polecam się wyrobami gotowych Mebli od skromnych do wykwintnych, kompletnych Urządzeń i robót Tapicerskich, **ceny nadzwyczaj umiarkowane,** gdyż lokal zajmuję na Magazyn nie frontowy, czem tańszy, stanowi wielką różnicę w cenie Mebli. 791

Fabryka Szkła, Kryształów, Szyb do okien „CZECHY”

pod firmą

IGNACY HORDLICZKA,

gubernja Siedlecka, powiat Garwoliński,

stacja kolei Nadwiślańskiej—Pilawa,

posiada w Warszawie:

SKŁAD przy ulicy GRANICZNEJ № 6, zaopatrzony **w wielki wybór wyrobów fabrycznych** najświeższych fasonów **szkła stołowego,** jakoteż wszelkiego rodzaju **szkła dla aptek, materjalistów, perfumerji** i t. p., oraz **szyb do okien.** Skład ten sprzedaje **pp. handlującym towary po cenach fabrycznych.**

SKŁAD przy ulicy SENATORSKIEJ № 19, specjalna sprzedaż hurtowa i detaliczna szyb lagrowych własnego wyrobu, jakoteż i z fabryk belgijskich, **dostawa luster i szyb lustrzanych,** wielki wybór: **szkła stołowego** własnej fabrykacji, jako też i zagranicznego, **serwisów stołowych, porcelanowych i fajansowych, majolik** i t. p. wyrobów od najskromniejszych do najwykwintniejszych, sprzedawanych po możliwie przystępnych cenach.—**Wszelkie obstalunki** wchodzące w zakres wyrobów szklanych i porcelanowych, **wykonywa szybko** podług wzorów własnych lub dostarczonych.

NA PROWINCJI.

SKŁAD: w Łodzi przy ulicy **Nowy Rynek № 240,**
„ **w Lublinie** przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście,**
„ **w Brześciu Litewskim** przy ulicy **Szossejnej,**
zaopatrzone również w wyroby własnej fabryki, jako też i zagraniczne.—Wszelkie obstalunki uskuteczniają się punktualnie i po przystępnych cenach. 1153R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Czerwca r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wzmocnienie wiązań szlachtuza i budowę szop do chowania narzędzi w szlachtuzie na Rybakach, od summy anszlagowej rs. 380.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1147r

---

WILLA „JADWINÓWKA”

(Hotel Garnié)

w Zakopanem,

kilkanaście pokojów, urządzonych z całym komfortem, z wygodną pościelą i dobrą obsługą, poleca się Szan. P. T. Publiczności na sezon obecny. 1212r

Nauka i wychowanie.

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max, Kotzebue 2, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 1712r

Adres biura nauczycielskiego Sikorskiej, Niecała 12. Osoba wykształcona, z francuzką konwersacją i muzyką, życzy przyjąć miejsce do towarzystwa, lub zastąpienia miejsca matki dorosłym pannom, bez wynagrodzenia, tylko za utrzymanie. 1713r

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16. Potrzebuje nauczycielki z patentem gimnazjalnym, oraz patentem konserwatorjum. 13777

Chłopczyk dobry, z porządnej rodziny, błaga o zaopiekowanie się; tamże jest uczennica pilna 4-ej klasy życząca za stół i stancję przygotować panienkę. Bracka № 17, mieszkania 38. 1717r

Do czworga uczących się dzieci potrzebna jest nauczycielka na stałe, która ukończyła gimnazjum, a gruntownie umie mówić po russku, niemiecku i francuzku. Może być i muzyka. Ulica Dzielna 24, świadectwa wymagalne. 13739

Lekcje śpiewu na wsi życzy udzielać b. uczennica instytutu muzycznego podczas wakacji, na warunkach przystępnych. Elektoralna № 18, m. 6. 13441

Nauczyciel z kilkunastoletniem doświadczeniem, przygotowuje do rozmaitych zakładów naukowych. **Chmielna 29. — Kaczorowski. 1691r**

Młoda panienka, niedawno przybyła z Paryża, polskiej rodziny, mówiąca dobrze z akcentem po francuzku, może udzielać konwersacji francuzkiej na godziny. Tamże jest do odstąpienia materja chińska, z czysto surowego jedwabiu, 32 łokcie. Złota № 31, mieszkania 18. 1718

Osoba wykształcona posiadająca język francuzki i świadectwo z ukończenia konserwatorjum (pianistka), poszukuje miejsca nauczycielki, stale lub na letnie miesiące na wieś. Adres: Hoża № 9, mieszkania 3, można zastać od 12—3. 13752

Oficer H. Kunicki przygotowuje na zasadzie pozwolenia p. kuratora okręgu naukowego warszawskiego—do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Piękna 32. 12383

Potrzebna francuzka na parę godzin, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Ul. Leszno № 104, mieszkania 14. 13714

Student uniwersytetu za umiarkowane wynagrodzenie poszukuje lekcyj na wyjazd. Oferty pod S. G. do kantoru Kurjera. 13756

Student uniwersytetu życzy sobie przyjąć kondycję na wsi podczas wakacji. Smolna № 22, mieszkania 4. 1703r

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji w Warszawie na czas wakacyjny. Oferty: kantor Kurjera „Medykowi," albo Złota 34, mieszkania 12. 13733

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i szkół prywatnych. Warunki dogodne. Zielna 13, mieszkania 5. 13556

Student gruntownie posiadający matematykę i języki, udziela lekcyj i przygotowuje do egzaminów obecnie i przez wakacje. Śliska **11, stróż wskaże.** 13882

Posady i prace.

Angielka (francuski, niemiecki gruntownie) szuka stosownego zajęcia. 6 Jezuicka (Kanonja). 13385

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, W. Chmielewski, Bracka 5. 1509r

Bufetowa potrzebna jest oraz zarządzająca zakładem restauracyjnym z kaucją od rs. 300 do 400. Wiadomość: ulica Trębacka № 9, w fabryce rękawiczek. 13760

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna 45, potrzebne są panny do maszyny i zdolne podręczne. Wynagrodzenie dobre, zajęcie stałe. 13774

Gorzelany kawaler, mający chlubne świadectwa, obeznany z francuskiemi aparatami oraz prowadzeniem składu i książek gorzelnianych, poszukuje posady w kraju lub Cesarstwie. Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. F. 13403

Kucharz z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca od lipca. Wiadomość: Aleksandrja № 3—4. 13734

Karmelicka 25, mieszk. 12. Potrzebne panny do krawiecczyzny. 13890

Młoda russka poszukuje miejsca bony, znająca języki: francuski, niemiecki, polski i muzykę. Oferty w Kurjerze pod № 12. 13728

Mężczyzna w sile wieku, samodzielnej przeszłości, znający gospodarstwo przemysłowo-rolne, poszukuje miejsca. Kiosk pism, ogród Saski. 13771

Osoba znająca doskonale krawiecczyznę, poszukuje miejsca na wieś za małe wynagrodzenie. Śliska № 18, m. 22. 13689.

Potrzebne są uzdolnione panny do staników. Wiadomość: Leszno 7, m. 4. 13775

Panny do staników i spódnic potrzebne do magazynu A. Szubert, Nowosenatorska № 4. 13732

Potrzebna osoba do zarządu domem, muzykalna, władająca językiem francuskim. Wiadomość: Marszałkowska 114, sklep Gielickiego. 1644r

Panny do maszyny Singera podręczne i uczennice zaraz płatne, do pracowni bielizny damskiej. Obożna 9, m. 2. 13657.

Potrzebne panny do krawiecczyzny, pensja dobra, robota stała. Wiadomość: Senatorska 26, w składzie bielizny T. Fuks. 13792

Potrzebne panny do krawiecczyzny i do nauki. Krakowskie-Przedm. 79, m. 2. 13796

Potrzebne są zaraz panny do sukien. Aleja Jerozolimska № 78, m. 2. 13770

Poszukuje się specjalisty do wyrobu masła ulepszonym systemem w znacznej ilości. Zgłaszać się proszę listownie do właścicielki dóbr Rakowiec p. Pniewo dr. żel. W. B. 13516

Potrzebne zdolne maszynistki do bielizny, wynagrodzenie dobre. Mokotowska 52, mieszkania 25. 1692r

Potrzebne są uczennice do pralni zaraz. Marjensztadt № 22. 13905

Poszukuje posady rządcy w Królestwie lub Cesarstwie skończony agronom. Wiadomość prócz niedziel i świąt od 3 do 4 po południu, Królewska 3, mieszkania 15. 13868

Panny kompletnie uzdolnione do staników i sukien potrzebne zaraz do magazynu Anny **Thonnes, Nowosenatorska 4.** 13891

Potrzebna kasjerka na cztery godziny po południu z kaucją 200 rs. Zgłaszać się do Belle-vue, Chmielna № 9, od godz. 11 do 1-ej, do kasy teatru. 13893

Potrzebna bona, rodowita francuzka, do Ciechocinka; utrzymanie, koszta podróży. Nowogrodzka 22, m. 4, od 1—2-ej. 13920

Panna uzdolniona do staników, potrzebna jest zaraz. Ulica Hoża № 14, m. 8. 13712

Praga, ulica Wołowa, dom Piotrowskiego, pod rogatkami moskiewskiemi, do wyrobów pończoszniczych Tryniszewskiej potrzebne są pracownice. 13826

Potrzebny uczeń do cukierni. Marszałkowska 106. 13825

Potrzebny uczeń do cukierni. Świętojańska № 4. 13857

Rządca samotny lub na ordynarję, z kilkunastoletnią praktyką w znanych gospodarstwach w kraju, od 1-go lipca. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26, „Agronom". 1714r

Staniczarka uzdolniona, z całodziennem życiem, potrzebna zaraz. Marja i Michalina, Leszno 4. 13894

Uczeń potrzebny do zakładu zegarmistrzowskiego J. Gołembiowskiego. Ul. Bielańska № 1. 13764

Kupno i sprzedaż.

Apteczki dla osób wyjeżdżających na letnie mieszkanie, zaopatrzone w niezbędne środki podręczne, poleca apteka Olsztyńskiego, Marszałkowska 87. 13829

Antyk biuro, żyrandolik kryształowy, szafka do sprzedania. Leszno 9, m. 19. 13565

Bardzo tanio do sprzedania dwa szyldy wielkie nad fabrykę, dwie sofy sypialne etc. Marszałkowska 148, od frontu. 13900

Binokle, okulary, lornetki, w wielkim wyborze, najlepszego gatunku, o 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 1507r

Bardzo tanio szafy dębowa i orzechowa rozbierane, dwie komody, stolik do robót damskich, wszystko urzędowej roboty. Obożna 9, mieszkania 2. 13658

Do sprzedania dorożka na parę i pojedynkę, nowa, trzy konie, trzy uprzęże. Żurawia 28, m. 8. 13794

Do sprzedania dorożka pojedynka z uprzężą i liberją, oraz bryczka jednokonna na resorach. Ulica Miedziana № 13. 13750

Dywan zagraniczny, długości 4, szerokości 3 łokcie, za rs. 20 do sprzedania. Sienna 91, mieszkania 22. 13901

Do sprzedania prasa do odbijania korokt w drukarni dawniej Tomaszewskiego. Tłomackie № 4. 13776

Do sprzedania szafa duża, bibljoteka, stoły i fotele używane. Leszno 26, mieszkania 11. 13858

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, mieszkania 4. 896

Fortepian wiedeński do sprzedania. Drewniana 12, fabryka posadzek. 13699

Fortepian Kralla Seidlera i fletrowers do sprzedania. Śliska 7, m. 3. 13698

Fortepian krótki rs. 125 lub do wynajęcia. Nowy-Świat 47, mieszkania 13. 13884

Garnitury, szafy, łóżka, materace, otomana, kredens, stół, krzesła. Sienna 1. 13562

Garnitur, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, bibljoteczka, biurko, otomana. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 13550

Garnitur mebli mało używany, w czarnem drzewie, bordeaux adamaszkiem kryty, tanio do sprzedania. Solna № 7, stróż wskaże. 13784

Jest do sprzedania duży oleander kwitnący. Wiadomość: ul. Bielańska № 16, u ślusarza. 13726

Klozety dębowe lub orzechowe do proszku i powietrzne dostać można po najtańszej cenie przy ul. Elektoralnej № 23, w drugiej bramie na dole. 13704

Książki naukowe, historyczne i powieści kupuje oraz sprzedaje i zamienia księgarnia i antykwarnia H. J. Rosenweina, Marszałkowska 114, róg Złotej, w Warszawie. 12935

Kocz-kareta w dobrym stanie, zdatny na wieś i na miasto, do sprzedania za przystępną cenę. Jerozolimska 58, u stróża. 13557

Kolczyki brylantowe do sprzedania. Szpitalna № 12, m. 4. 13851

Kupię prysznic i bryczkę jednokonną. Oferty z ceną przyjmuje kantor Kurjera pod „Prysznic". 13846

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, parter, mieszkania 1. 13561

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 13802

Meble za bezcen, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, otomany, szeslongi, biurka, komody, szafy, umywalnie, łóżka, kredensy, stoły, krzesła dębowe. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 12259

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 13, obok hotelu Francuskiego, drugie wejście od Marszałkowskiej № 148, m. 9. 778

Meble do sprzedania, srebro Frageta. Trębacka 2, m. 11, Czysta 6, m. 24. 13676

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 9. 13813

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 13469

Meble garnitury, otomany, szeslongi. szafy, komody, tualety, sofy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 13887

Powóz z fordeklem, dwa szarabany, faeton i kap do sprzedania bardzo tanio. Nowy-Świat 53, Leszczyński. 13839

Para koni karecianych 7-letnich, maści szpakowatej, do sprzedania. Wiadomość; Aleja Jerozolimska 70, m. 2. 13729

Rzeczywista wyprzedaż resztek sarpinek. Bracka 6, skład herbaty. 13847

Szafy, obrazy, konsola, waga, stół do sprzedania. Bracka 8, m. 13. 1716r

Szaraban nowy, koszykowy, ażurowy, do sprzedania u kowala, Grzybowska 51. 13758

Są do sprzedania za przystępną cenę meble staroświeckie mahoniowe, wykładane jasnem drzewem, składające się z kanapy, stołu przed kanapę, 2 foteli, 6 krzeseł, konsolki i stolika do kart. Długa 35, m. 7, od godz. 11 do 5-ej, oprócz świąt. 13731

Tanio do sprzedania meble: kanapka, 4 krzesła, stół, sofa, kozetka, szafa. Ul. Śliska № 10, stróż wskaże. 13581

Tanio sprzedam szafy, łóżka, biura. Krakowskie-Przedmieście 40, u stolarza. 13670

Wyżły rasy ceter tanio do sprzedania. Ulica Hoża № 64. 13895

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania bardzo tanio obora murowana na 6 krów. Wiadomość: ulica Sienna № 13. o3862

4 prawdziwe dogi ulmskie, szczenięta, maści tygrysiej, są do sprzedania. Wiadomość w składzie papieru St. Winiarskiego. Nowy-Świat № 58, w Warszawie. 1687r

Interesa handl. i majątk.

Bardzo korzystny interes. Z powodu stosunków familijnych jest do odstąpienia każdego czasu na prawach wieczystej dzierżawy młyn wodny o trzech gankach oraz stół, dubeltowych walcy, szpicganek. nowy folusz o 10 stępach, wszystko w należytym porządku; gubernja siedlecka, powiat bielski, Malowa Góra, od stacji Terespol wiorst 9. Bliższa wiadomość: Twarda 13, Rousseau. 12537

Dwa młyny na rzece i karczma do wydzierżawienia w gub. wołyńskiej, w małem miasteczku. Wiadomość: Wspólna 42, mieszk. 2, do południa. 1693r

Dzierżawa 17-letnia włók 11, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość u szwajcara w Hotelu Wiedeńskim. 13701

Dystrybucja dobrze zaopatrzona, dla braku zdrowia zaraz do sprzedania. Ulica Chmielna № 13. 13626

Jest do sprzedania skład węgla. Ulica Leszczyńska № 7. 13744

Magle do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 15. 13801

Magle są do sprzedania. Ulica Twarda № 6. 13748

Majątek donacyjny, składający się z dwóch folwarków, położony przy kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, przestrzeni 2,036 morgów, jest do odstąpienia zaraz na lat 23, z inwentarzem żywym i martwym, z całą tegoroczną krescencją. Dochody stałe płacą czynsz dzierżawny i podatki. Bliższą wiadomość powziąść można w Warszawie, ulica Krucza № 36, mieszkania № 5, między godziną 3 a 5 po południu. 13780

Mydlarnia z dystrybucją do sprzedania. Pańska 18. 13706

Poszukuje się sklepu spożywczego lub dystrybucji tanio. Oferty w Kurjerze Warsz. lit. N. N. 13828

Potrzeba 2,000 rs. na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie, na majątek ziemski. Wiadomość: Erywańska 8, mieszkania 19, od 10 do 12-ej. 13685

Rubli 6,000. Dom z ogrodem owocowym w Ostrołęce (gub. łomżyńska) do sprzedania. Wiadomość: Zielna 13, m. 14, od 4—5-ej. 13715

Rubli 15,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki domu. Ulica Okólnik hr. Krasińskiego № 7, lokalu 2, od 3 do 6-ej po poł. 13617

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość w sklepie spożywczym, Długa № 40. 13865

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Hoża № 5. 13339

Sklepik do sprzedania za przystępną cenę. Marjensztadt № 11. 13530

W mieście Warce, powiecie grójeckim, nad rzeką Pilicą, jest dom piętrowy. murowany, z gankiem i dużym sklepem do sprzedania. Wiadomość: ul. Brzeska № 21, mieszk. 28, na Pradze. Potrzebny jest pośrednik. 13772

W Targówku, 1½ wiorsty za Pragą, blisko szosy, do sprzedania ziemi ornej mórg 8, łąk torfowych mórg 15, torf zdatny na opał, 6 łokci głęboki. Wiadomość: Elektoralna 32, mieszkania 16. 1587r

Zaraz sklep wiktuałów sprzedam. Leszczyńska № 9. 13642

100 tysięcy rubli do wypożyczenia kupcom i urzędnikom. Piękna № 31, m. 28. 13874

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, w których salon o trzech oknach, słoneczne, pierwsze piętro, front, blizko instytutu muzycznego, rs. 360 rocznie do wynajęcia od 8 lipca. Tamka 16. 18592

Dla jednego lub dwóch przyzwoitych ludzi będzie do wynajęcia od św. Jana na Lesznie pod № 44, pokój duży z balkonikiem, w oficynie, na 1-m piętrze, z odzielnem wejściem, meblami, samowarem i usługą, za rs. 12 miesięcznie. Wiadomość: Marjańska 3, mieszk. 12. 1702r

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, apartament na 1-m piętrze, składający się z 8-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami, może być ze stajnią i wozownią; tamże lokale po 3 i 2 pokoje, od 1 lipca r. b. 1621r

Do wynajęcia od 1 lipca lokal składający z 9-u pokojów, przedpokoju, kuchni, pomieszczenia dla służby, na pierwszem piętrze, z łazienką, wodociągiem, gazem, waterklozetem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość w kantorze Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście № 58. 1402 r

Dwa pokoje z kuchnią; pokój z kuchnią, zlewami, balkonami; pokoje pojedyńcze, tanio, za rogatką Mokotowską № 4. 13833

Do wynajęcia cztery pokoje umeblowane, z fortepianem lub bez, z balkonami, z kuchnią i wszelkiemi wygodami, na perwszem piętrze, na Marszałkowskiej, od lipca na cztery miesiące. Wiadomość: Widok № 21, mieszkania 1.—Tamże jeden pokój dla przyzwoitej kobiety. 12977

Letnie mieszkanie niedaleko Skierniewic, w dużej kolonji, 3 pokoje i kuchnia, grunt piaszczysty, las, kąpiel, kościół, produkta na miejscu, komunikacja do kolei ulatwiona. Wiadomość: w kancelarji hypotecznej miasta Warszawy, ulica Miodowa. 13651

Letnie mieszkania, miejscowość nic do życzenia, z powodu spóźnionej pory odstępuje o pół ceny niżej. Wiadomość: Piekarska № 11, u Pachulskiego. 13789

Letnie mieszkania w Mieni są jeszcze do wynajęcia od rs. 40 do 80. Wiorsta od przystanku Cegłów. Wiadomość na miejscu, u Dramińskiej. 13637

Letnie mieszkania dwa 5 i 2 pokoje, blizko Grodziska, park, las, kąpiel. Wiadomość: Chmielna 11, m. 9. 13635

Letnie mieszkania. W dobrach Ruda, nieodległych od przystanku Dębe Wielkie, przy kolei teıespolskiej. są różne mieszkania z meblami lub bez takowych. Wszelkie artykuły żywności na miejscu. Komunikacja od przystanku zapewniona. Wiadomość u właściciela, Karmelicka № 13, rano do 11-ej, po południu od godz. 4-ej. 12746

Letnie mieszkanie w Otwocku do odstąpienia tanio. Wiadomość: Śliska № 11, mieszkania 5. 13735

Letnie mieszkanie w Brwinowie, 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, u Wilnera. 13836

Letnie mieszkanie wprost stacji Nowo-Mińsk, otoczone lasem do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 18—7, do południa. 13843

Letnie mieszkanie na wsi. Wiadomość: Chmielna № 28, stróż wskaże. 1715

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania za usługę. Wiadomość w kiosku, wprost kościoła po-Karmelickiego. 13781

Mieszkanie letnie, we wsi Kurdwanów, plebanja, trzy pokoje i kuchnia, ogródek owocowy, studnia z dobrą wodą, lasy bliskie. Stacja Ruda przez Guzów wiorst 5. Wiad. u W-go ks. Jankowskiego, ulica Długa № 8, albo do ks. proboszcza w Kozłowie Biskupim przez Sochaczew. 13845

Miodowa 15, do wynajęcia 9, 3, 2 pokoje. Stajnia, wozownia. 1711r

Ordynacka № 10. Cztery pokoje z wygodami, 1-e piętro, od 8 lipca. Sutereny na handel lub warsztat. 13700

Od 1-go lipca jest do wynajęcia w domu № 25/1067 przy ulicy Królewskiej, mieszkanie z widokiem na Saski ogród, składające się z 7-u pokojów, przedpokojem, kuchnią i balkonem. Zlew i wodociąg. 13892

Pokój dla 2-ch panienek, z fortepianem. Marszałkowska 105, m. 8. 13555

Pokoje pojedyńcze, porządnie wykończone, na 1-em piętrze, od frontu, z usługą i wygodami, do wynajęcia od maja. Marszałkowska 114, róg Złotej. 990

Potrzebny lokal fabryczny, jedna lub 2 sale i 3 lub 4 pokoiki. Oferty składać stróżowi, Elektoralna № 47. 1694r

Panienka poszukuje mieszkania z życiem, gdzieby był fortepian, przy inteligentnej familji. Wiadomość, hotel Paryzki w kantorze. 13840

Pokoje, 2 lub 3 umeblowane, od 1 lipca, na dwa miesiące. Złota № 24, m. 53. 13226

Pokoik od 1 lipca, dla spokojnego i przyzwoitego mężczyzny. Świętokrzyzka № 27, mieszkania 13. 13554

Pokój przy familji dla spokojnego lokatora. Złota № 37, m. 10. 13898

Sklep okazały, widny, obszerny, o dwóch wielkich oknach, z urządzeniem gazowem, szyldami, szafami, w domu narożnym. Twarda № 28. 13412

Tanio! do wynajęcia 2 lub 3 pokoje umeblowane. Nowy-Świat № 34, m. 22. 13186

Ulica Smolna № 13. Do wynajęcia 8 lipca: na pierwszem piętrze 5 pokojów, kuchnia, balkon od Alei Jerozolimskiej, punkt miasta najzdrowszy. 13379

Za niesłychaną cenę mieszkanie z całem utrzymaniem dla panienek, które uczęszczają do nauk. Znajdą prawdziwie macierzyńską opiekę, na Krakowskiem-Przedmieściu № 85, mieszkania 10. 13915

Zielony plac 3. Na parterze 5 pokojów, przedpokój i kuchnia do wynajęcia. 13727

Zaraz lokalik kawalerski, od lipca 2 pokoje frontowe, oraz pokój z kuchnią. Nowy-Świat 25. 13357

1 pokój wpólny, przedpokój, do wynajęcia od św. Jana. Wiadomość: kiosk, Twarda, róg Ciepłej. 1677r

3 piwnice na wino, do wynajęcia każdego czasu. Senatorska 32. 1654r

4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, balkonem, widokiem na skwer, wodociągiem i zlewem, oraz 1 pokój z kuchnią, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Nowolipie № 17, u właściciela domu. 13475

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, 2-e piętro, front, Długa 5, do wynajęcia za rubli 400, stróż wskaże. 13749

9, 6, 5, 4, 3 i 2 pokoje z kuchniami, wodociągami, waterklozetami i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Książęca № 4, drugi dom od Nowego-Światu. 13765

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje. Chłodna 21, m. 15. 13055

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ka, Tłomackie 13. Załatwia ekspedycje i przewozy na wszystkich kolejach. Opakowanie, przewóz mebli. Przeprowadzki na specjalnych wozach. Na składzie skrzynie i pudełka pocztowe. 1531r

Nad wieczorem 19 czerwca przed domem № 3 ulica Krucza, zgubiono od bransoletki złotą gwiazdkę z brylantem. Oddać proszę za wynagrodzeniem. Ordynacka 12, m. 20.

Obuwie zgrabne, trwałe, wybór wielki, kamasze najmodniejsze szyte i szpilkowe, z najlepszej skóry hamburskiej od rs. 5, oraz przyjmuje się wszelkie obstalunki i reparacje po cenie najniższej. Ulica Przejazd № 11, P. Najke. 13896

Proszek perski i kajeny na robactwo. Farby do podłóg olejne, woskowe i terpentynowe, poleca skład Kosieradzkiego. Ordynacka № 12. — Tamże szyldy sklepowe do sprzedania. 13392

Zgubiono bransoletkę srebrną, u wejścia do kościoła po-Karmelickiego we środę wieczorem. Uczciwy znalazca zechce odnieść na Chmielną 9, m. 8, za nagrodą. 13897

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21 Юнія) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).